Ner 296 Kraków 24 Grudnia — Czwartek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS“
od 1go Stycznia 1869

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.** —	złr. **2 25** c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 23 grudnia.

Pisaliśmy niedawno, że obok ubożejących właścicieli ziemskich w kraju zwiększa się zastraszająco proletaryat, że go tak nazwiemy inteligencyi.

Inteligencya: oto wielkie słowo, które ma oznaczać cywilizacyjne siły społeczeństwa, a które najczęściéj służy za nazwę ludzi luźnych,, z wyższemi już wymaganiami a bez właściwéj podstawy.

Bogactwem jest narodu, gdy mnożą się ludzie co pracą i zdolnością dochodzą do mienia i stanowiska, — lecz klęską jest kraju i najtwardszą zawadą postępu, gdy się mnożą szeregi ludzi z kolei właściwéj wyrzuconych, bez wytkniętego zawodu a z gotowemi już prawami występujących w społeczeństwie.

Co jest powodem takiego zacofania, że kiedy cały świat przyśpieszonym pochodem idzie naprzód, kraj nasz we wszystkich kierunkach jeśli nie upada, to zaiste nader powolnie postępuje? Ziemia i kraj po wszystkie czasy słynny z bogactwa, społeczeństwo hojnie uposażone w przyrodzone dary umysłowe, niebrak przeto warunków rozwoju.

Są ludzie, którzy całą winę na systemat rządowy składają i jednem tłómaczą słowem przyczyny upadku: biórokracya. Inni gdyby jeszcze mieli zmieniony kataster, zachowaliby iskrę nadziei dla przyszłości, a podatki to według nich cały wyraz naszéj materyalnéj niedoli.

Nie zaprzeczając szkodom zadanym przez biórokracyę, znając przeciążenie podatkowe i ten systemat, co na wyzyskiwaniu kraju a stawianiu przeszkód jego rozwojowi się opierał, nawet ważność kwestyi katastralnéj uznając — zastanawiając się nad złem, które nas trawi, na tych wyłącznie przyczynach ograniczyć się nie możemy. Stając zawsze w walce na właściwem polu przeciw nadużyciom z administracyi i systematu rządowego płynącym, — nie jesteśmy znów dość fataliści, abyśmy nie mieli szukać przyczyn i w nas samych tego upadku, w jaki popadamy.

Stosowny kierunek cywilizacyjny jest koniecznym warunkiem postępu ekonomicznego. Tego kierunku nie widzimy u nas, nie w tem abyśmy mniéj o materyalizm mieli dbać niż inni, bo zaiste to już symptom powszechny, od którego i my nie jesteśmy wolni, ale żeśmy nie zastosowali sił intelektualnych do warsztatu naszego bogactwa narodowego; innemi słowy, że brak praktycznego uzdolnienia sprawia, iż bogactwa krajowe leżą odłogiem — a wzajemnie, że mnogość ludzi przy ścieśnionem życiu ekonomicznem błąka się nie znajdując pomieszczenia i zarobku.

Znów wina po części systematu, który nas wychował, ale już nie administracyjnego, lecz edukacyjnego. Brak szkół średnich, technicznych, rolniczych, rękodzielniczych, któreby wszerz siały oświatę i wydawały ludzi fachowych; niepraktyczność systematu edukacyjnego, który obliczony był przeważnie, aby przygotować szeregi biórokracyi, adwokatów, księży lub lekarzy, a nie aby ogólną oświatą podnieść stan i bogactwo kraju.

Dziś zaś skoro raz postawiona zasada samorządu budzić musi dążność wyzwolenia się z pod opieki i samodzielne rozwinie siły, te zastępy biórokacyi przygotowują koniecznie nowy kontyngens do tego proletaryatu inteligencyi.

Nie ma u nas stosownéj proporcyi między ludźmi, którzy mozolnie przebywają humanitarne wykształcenie uniwersytetów a ludźmi, którzyby ograniczając się na praktycznem wykształceniu fachowem, pośredniczyli niejako między właściwą inteligencyą a ogółem społeczeństwa.

Tę dysproporcyą, wypływ niepraktyczności szkół naszych zwiększaliśmy jeszcze przez sztuczne popieranie uniwersyteckiego wykształcenia, a zaniedbanie i zupełny brak inicyatywy co do zakładów średnich i podniesienie oświaty ogólnéj.

Zbyt szeroki to przedmiot ta niedostateczność i niepraktyczność kierunku naszych szkół, a jednak to dopiero jedna i mniejsza stosunkowo przyczyna tego mnożenia się proletaryatu inteligencyi, że zachowamy to wyrażenie.

Przyczyny polityczne i społeczne tu groźniejsze, niż sama wadliwość stosunków edukacyjnych.

Każde wstrząśnienie mnoży bez końca rozbitków oderwanych na całe często życie od pracy i mienia, od chleba lub nauk. Każde pokolenie z tego powodu obfity niedouctwu składa haracz.

Nieuniknionem tego następstwem, że w całej, że tak powiemy atmosferze w ogólnem stanie kraju to niedouctwo daje się uczuwać z wszystkiemi swemi właściwościami. Niedokładność we wszystkiem, połowiczna wiedza, która dozwala o wszystkiem rezonować, ale nic nie przeprowadzić. Jeśli takie szkodliwe moralnie wypływają następstwa z tych anormalnych wypadków i wstrząśnień, które już stały się niejako normalnemi — to z drugiej nie wystarcza utyskiwać na złe, które jest rezultatem ogólnego nieszczęścia. Kapitał w części przepadły w resztkach trzeba zebrać, niedouctwu postawić pewne granice dozwalając się o ile można douczyć.

Mamy tutaj na myśli system egzaminacyjny, praktykowany w innych krajach, a na który winnaby zwrócić uwagę Rada szkolna, krajowy i narodowy organ; zwłaszcza pod względem dopuszczania do składania częściowych egzaminów bez względu na odbyte szkoły i poprzednie poświadczenia. Jeśli we Francyi tak zwane normalja są dozwolone na uniwersytetach i można częściowe składać egzamina, jak np. prawnicze na notaryusza, urzędnika lub znów wyłącznie z nauk politycznych, czyliżby niemożna zaprowadzić podobnych egzaminów w szkołach średnich, czy to jako przygotowawczych do wyższych zakładów naukowych, czy też wprost uzdolniających do pewnego zawodu, jak np. wiejskiego nauczyciela, niższego urzędnika przy instytucyach autonomicznych, lub też w zawodzie technicznym, nadzorcy dróg itp.

Powtarzamy tu myśl już dawniej postawioną, ale która przeszła bez oddźwięku. Straszno pomyśleć, że nic nie robimy, aby choć w części powetować straty z najdroższego kapitału, bo kapitału zdolności i pracy.

Z kolei przechodzimy do trzeciej kategoryi tego proletaryatu inteligencyi, kategoryi niemniej licznej, w smutniejszem jeszcze położeniu się znajdującej, a równie uciążliwej dla ogółu. Chcemy mówić o różnorodnych wychodzcach powracających do kraju.

Zdawało się, że rozpierzchnięcie na wszystkie strony świata synów tej ziemi, sprowadzi obfity zbiór doświadczeń pomiędzy obcymi zebranych, że ta szkoła wygnania przyniesie nowe, korzystne nabytki dla organizmu narodowego, że praca, praktyczność, przedsiębiorczość i zabiegliwość, których nam zawsze niedostawało w ten sposób przyniesioną zostanie przez wygnańców z obczyzny.

Jakież jednak nieliczne wyjątki sprawdziły tę nadzieję. Powracający wygnańcy polityczni czy nawet niepolityczni, Sybiryjczycy jak i żołnierze z armii cesarza Maksymiliana przybywają pomnożyć liczbę tego wykolejonego proletaryatu inteligencyi.

Często przypadkowo poniesiona ofiara pozostawać zwykła na całe życie tytułem mającym kraj zobowiązywać. Tytułu tego pomimo najszczerszego współczucia, kraj uznać nie ma możności, ani opłacać emerytury za wszystkie bezowocne ofiary.

Wygnaniec, jak i więzień ma prawo do współczucia współbraci i pomocy w podaniu sposobu do pracy, ale powróciwszy stanąć winien w jednym rzędzie ze wszystkimi, bo i w kraju cierpiano, i tutaj ponoszono ofiary. Praca jedyną drogą dla wszystkich.

Gdy to poczucie przeniknie ogół, natedy ci co dziś ulegają nędzy i zwiększają upadek, staną się źródłem bogactwa narodowego. Inaczej ta anomalia proletaryatu inteligencyi, jaka podobno tylko w naszym wyradza się kraju straszne ekonomicznie, straszniejsze społecznie i politycznie sprowadzić musi szkody.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 21 grudnia.

Podczas gdy, jak wam to już doniosłem, pogłoski o rokowaniach między deputowanymi polskimi a rządem, rzeczywistą mają podstawę, przeciwnie tak szumnie rozgłaszane wieści o „kompromisie“ z Czechami niczem nie są usprawiedliwione. Pod tym względem stan rzeczy w niczem się nie zmienił. Panuje tutaj powszechne mniemanie, że deputowani niemiecko-czescy, zasiadający w Radzie państwa, mogliby o wiele ułatwić a nawet przyspieszyć zawarcie ugody z Czechami. Ponieważ atoli deputowani ci pomimo swej antypatyi przeciw p. Herbstowi, nie chcą się przyczyniać do upadku niektórych ministrów, więc nic dziwnego, że sprawa ugody czeskiej, której wszyscy z upragnieniem oczekują, a nikt gorąco nie popiera, ani na krok naprzód postąpić nie mogła. Mówiłem z kilkoma deputowanymi niemiecko-czeskimi o tym przedmiocie, a na zarzut, że dla dwóch ministrów poświęcają uporządkowanie się całej monarchii, i dobro kraju czeskiego, odpowiedzieli: „Przy ostatnich wyborach zbyt wiele agitowaliśmy za p. Herbstem, i dla tego nie możemy obecnie przeciw niemu działać. Cóżby Niemcy w Czechach zamieszkali na to powiedzieli, gdybyśmy się nagle zwrócili przeciw p. Herbstowi, którego właśnie do gabinetu wprowadziliśmy? Wystawilibyśmy sobie tylko świadectwo ubóstwa moralnego. Trzeba więc czekać na chwilę dogodniejszą do układów, tj. chwilę, kiedy ministrowie Czechom nienawistni sami może ustąpić będą musieli, napotykając wszędzie na antypatye“. Z odpowiedzi tej wnosić możecie, że cała sprawa ugody czeskiej w zasadzie nie znajduje przeciwników, lecz zawisła raczej od kwestyj osobistych. Pozostaje więc tylko pytanie, jak długo rząd i większość w Radzie państwa zdołają utrzymać ster w ręku wobec podobnie chorobliwego stanu rzeczy? Zdaniem mojem wszelka zwłoka wobec sytuacyi zagranicznej może tylko zgubne za sobą pociągać następstwa, gdyż wszelka chwiejność wewnętrzna osłabia potęgę państwa na zewnątrz. Czas by więc już był, aby deputowani niemiecko-czescy nie wstrzymali dzieła reorganizacyi dla względów osobistych; trzeba się trzymać zasady, że pojedynczy winien się poddawać ogółowi.

Lecz i Czesi, jak słyszę, na nader skrajnem stanęli stanowisku. Powiadają, że stronnictwo młodo-czeskie wszelkiemi siłami się opiera wszelkiej ugodzie, uniemożebniając w ten sposób nawet usiłowania stronnictwa Riegera i Palackiego. Stronnictwo młodo-czeskie obecnie głosi podobno zasadę: Wszystko albo nic, a na przedstawienie stronnictwa staro-czeskiego, że nie należy wszystkiego na raz żądać, że powoli można rozszerzać uzyskane koncesye, odpowiadają mężowie z obozu młodo-czeskiego, że stronnikom pp. Riegera i Palackiego, którzy właśnie spowodowali wystąpienie Czechów z sejmu, i napisanie deklaracyi, nie godzi się w podobny sposób przemawiać. Jeżeli tak rzeczywiście jest, jak głoszą, to stronnictwo młodo-czeskie wielką na siebie bierze odpowiedzialność.

Wiedeń 21 grudnia.

— *r.* Ustąpienie marg. Moustiera z gabinetu paryskiego starano się sprowadzić do kwestyi czysto prywatnej, do prywatnej intrygi pieniężnej, w której miał on skompromitować rząd francuski. Niepocieszne jego i nie zupełnie bezinteresowne wdanie się w sprawę dzierżawy monopolu tytuniowego, który chciano zaprowadzić w Turcyi, ma być prawdziwem, jak tutaj utrzymują w świecie dyplomatycznym, ale nie można tego poczytać za właściwy powód jego dymisyi, bo owszem urząd nieco byłby osłonił ministra tę sprawę, która dziś dopiero wychodzi na jaw z większą otwartością, gdyż może służyć za dogodny pozór do usunięcia ministra. Nie byłby Cesarz mianował go senatorem, gdyby się gorszył tym skandalem. Bezpośrednio spowodowała jego dymisyę ta okoliczność, iż spór turecko-grecki zaskoczył go całkiem nieprzewidzianie, tak iż dowiedział się o zajściu, kiedy już nie czas było wpływać na nie. Moustier należał do ludzi, którym urząd daje rozum, nie zaś rozum toruje drogę do urzędu; wygodniś więcej oddany rozrywkom niż poważnym studyom, stracił zupełnie z rąk cały wątek sporu i ani posłowi p. Bourrée nie przesyłał instrukcyj, ani dawał baczenia na jego dość zresztą niepewne raporta. Utrzymują tu, że sam Sułtan dał popęd zastępcy Fuada paszy do wystąpienia przeciw Grecyi.

Ten wypadek daje się po części wytłumaczyć tem, że w Stambule i Atenach zupełne panuje odosobnienie między posłami państw zachodnich, a to od chwili szczególniej mów Disraelego i Stanleya a zmiana gabinetu w Anglii stała się tem większym powodem trzymania się w Konstantynopolu zdala od siebie posłów angielskiego i francuskiego, bo ten ostatni przewidywał niezadługo zmianę posła angielskiego. Utrzymują, że Sułtan osobiście uczuł się być dotkniętym mową lorda Stanleya w Kinglynn, i w gniewie swoim zaczął się odwoływać na starą szkołę dyplomatów tureckich, która więcej przynosiła państwu korzyści, niż przyjaźń teraźniejsza zachodu. Wysłano więc wezwanie do Aten bez porady posłów angielskiego i francuskiego. Nie jest to rzeczą tak dalece nieprawdopodobną, bo lubo dzienniki pruskie obwiniają wpływ austryacki o ten krok Porty, wszelako bar. Prokesz d'Osten tyle o nim wiedział co i p. Bourrée, i ani go przeczuwał, skoro właśnie użył tej chwili do zrobienia za urlopem wycieczki do Egiptu, a właśnie teraz myślano w Wiedniu o zmianie posła.

Co do margr. Lavalette, nowego ministra francuskiego spraw zagranicznych, zdania są podzielone. Jedne uważają go za bezwarunkowego zwolennika pokoju, do czego uprawnia związek jego z Rouherem jego teściem; inne zaś zdania utrzymują, że mianowanie go ministrem służy na to, aby z jednej strony przypomnieć, że odgrywał on już pewną rolę na Wschodzie, z drugiej zaś, że przez jego z Rouherem powinowactwo, sprawy wewnętrzne i zewnętrzne Francyi będą traktowane łącznie, to jest w pewnym wzajemnym do siebie stosunku, czego dotąd nie było. Utrzymują tu, że Lavalette wyda niebawem okólnik, w którym nacechuje swoją politykę wprawdzie pokojową, ale z uwzględnieniem wszystkich kwestyj zewnętrznych. Okólnik ten będzie jakby dalszym ciągiem dawnego jego okólnika, gdy zastępował ministra spraw zagranicznych, a przeto, że dla Prus będzie przyjaznym, lecz natomiast zimnym ze względu na Rosyę. Okólnik ten ma położyć kres wszelkim przewidywaniom wojny z Prusami, tak bliskiej już pod Moustierem. W tem ma leżeć właściwa zmiana polityki francuskiej.

Odpłynięcie eskadry austryackiej na wody wschodnie nietylko spowodowanem zostało potrzebą dania opieki interesom austryackim bardzo rozległym na Wschodzie, ale oraz posłużyć dla opieki żeglugi pocztowej austryackiej Lloyda; zachodzi bowiem obawa, aby nie nadużywano tego zakładu dla interesów Grecyi. Już w roku zeszłym używano parowców Lloyda do przewozu wychodźców kreteńskich; teraz gdyby nie czuwała nad Lloydem eskadra austryacka, możeby statki tego przedsiębiorstwa nieraz chciano zmusić do przewozu kontrabandy wojennej albo i zbrojnych posiłków.

Część literacko-artystyczna.

DYM.
Powieść Turgieniewa.

III.

— Ba! ba! ba! co widzę?! krzyknął mu ktoś piskliwym głosem w same ucho, a jednocześnie jakaś ciężka ręka opadła mu na ramię. Litwinów podniósł głowę i poznał jednę z rzadkich swoich znajomości moskiewskich, niejakiego Bambajewa, poczciwego chłopca, czyli zero. Już niepierwszej młodości, miał on nos i policzki obwisłe, jakby ugotowane, korpus gruby i nalany. Zawsze bez kopiejki w kieszeni, zawsze palący się do czegoś, Rościsław Bambajew, bez celu, lecz nie bez hałasu, krążył po szerokim przestworze naszej cierpliwej, wspólnej matki-ziemi.

— Otóż to mi spotkanie! powtarzał, otwierając na wierzch wysadzone oczy, i wydymając grube wargi nastrzępione nędznym farbowanym wąsikiem. Nie ma, jak Baden! co żyje zwłóczy się tutaj, jak karakany za piec! Cóż cię tu przygnało?

Bambajew każdemu: ty, mówił

— Jestem tu od czterech dni.

— Z kądkże przybywasz?

— Cóż cię to obchodzi?

— Co mię obchodzi! Ależ przebóg, czy nie wiesz kogo tu mamy? Tu jest Gubarew! Gubarew z duszą i ciałem. Wczoraj przybył z Heidelberga. Musisz go znać?

— Słyszałem o nim.

— Tylko? Zaprowadzę cię natychmiast do niego. Niepodobna żebyś nie poznał takiego człowieka! Otóż, jak raz Woroszyłow. I tego może nie znasz? Zaprezentuję was, poznajcie się ze sobą. Uczeni znać się powinni. Woroszyłow to Fenix! Uściskajcie się.

Bambajew po tej przemowie, zwrócił się ku przybyłemu przystojnemu młodzieńcowi o świeżej, rumianej, lecz już poważnej twarzy. Litwinów powstał i ma się rozumieć nie uściskał Fenixa, który, sądząc z jego zafasowanej miny, wcale nie był kontent z tej nieprzewidzianej prezentacyi.

— Nazwałem go Fenixem, i nie odstąpię od tego wyrażenia — ciągnął dalej Bambajew. Zajrzyj do kolegium w Petersburgu, popatrz na honorową tablicę — czyje nazwisko najpierwsze tam stoi? Oto Simona Jakowlewicża Woroszyłowa! Ale co Gubarew! to Gubarew! — przyjaciele, ruszajmy do niego... Nie uwierzycie, jak poważam tego człowieka, i nietylko ja sam jeden... Wszyscy go poważają na wyścigi; bo też pisze dzieło, bardzo znakomite.

— O czemże traktuje? zapytał Litwinow.

— O wszystkiem mój przyjacielu. Jest to dzieło w rodzaju Bucklego, tylko o wiele głębsze. Każda rzecz będzie tam rozwiązana i dowiedziona.

— Czytałeś je?

— Nie czytałem, bo to tajemnica, której nie trzeba rozgłaszać, ale wszystkiego można się spodziewać od Gubarewa... Tutaj Bambajew westchnął i ręce założył. Coby to było, dobry Boże, żeby Rosya miała takie dwie lub trzy głowy! Widzisz Georgiu Michajłowiczu, choćbyś niewiedzieć nad czem pracował temi czasy, nie wiem bowiem, jaki jest rodzaj twego zatrudnienia, choćbyś miał własne przekonania, o czem także nic nie wiem, to zawsze mógłbyś wiele skorzystać na poznaniu Gubarewa. Nieszczęściem krótko tu zabawi. Nie traćmy czasu; dalej za mną panowie!

Gdy tak rozmawiali przesunął się jakiś elegant rudowłosy, utrefiony, z błękitną wstążeczką na kapeluszu, który lornetował Bambajewa ze zjadliwym uśmiechem, co rozgniewało Litwinowa.

— Czemu się tak zapalasz? odrzekł tenże na koniec. Myślałby kto, że nawołujesz ogary, co ślad zgubiły. Jeszcze nie jadłem obiadu.

— Jeżeli jeszcze nie jadłeś, to możemy natychmiast pójść na obiad do Webera. We trzech wybornie się ubawiemy. Nie prawdaż, zapłacisz za mnie? dodał po cichu.

— Zapłacę — ale zaprawdę... nie wiem.

— Proszę cię, daj temu pokój, podziękujesz mi, a on będzie uszczęśliwiony. Ach Boże mój! zawołał nagle Bambajew, finał z Hernaniego! Co to za rozkoszna muzyka *Oh som... mo Carlo...* patrzcie łzy mi się kręcą w oczach! Chodźmy Symonie Jakowlewiczu, chodźmy!

Woroszyłow, który ciągle stał nieporuszony i obojętny, zmarszczył brwi, oczy spuścił z godnością, coś pomruczał pod nosem, ale nie odmówił zaprosin; więc też i Litwinow poddał się temu układowi. Bambajew zaraz wziął go pod ramię, i nim wszedł do kawiarni, kiwnął palcem na Izabellę sławną kwieciarkę Jockey-Klubu, albowiem zachciało mu się bukieciku. Lecz arystokratyczna kwieciarka ani ruszyła się z miejsca; bo i po cóż miała się ruszać dla jakiegoś jegomości bez rękawiczek, w pluszowéj kamizelce, w lichej krawatce i wysłużonych butach? Woroszyłow skinął na nią podobnież. Raczyła się zbliżyć doń, on wziął z jej koszyczka bukiecik fiołków i rzucił jej reńskiego. Zdawało mu się, że ją zadziwi tą hojnością, ale zadziwienia nie znać było na twarzy Izabelli, dopiero gdy odszedł od niej, usta jéj przybrały wyraz ironii. Woroszyłow ubrany był elegancko, nawet wykwintnie, a jednak wprawne oko Paryżanki zaraz poznało z jego toalety, układu, chodu, przypominającego krok wojskowy, że mu brakuje szyku czystéj krwi kawalera.

Nasi trzej przyjaciele, zasiadłszy w głównej sali Webera i zamówiszy obiad, zaczęli prowadzić rozmowę. Bambajew znowu z wielkim zapałem i ożywioną gestykulacyą podnosił niezmierne zasługi Gubarewa; wszakże niebawem zamilkł, i tylko od czasu do czasu wzdychał, wypróżniając kieliszek po kieliszku. Woroszyłow mało pił i jadł; zapytawszy Litwinowa czem się zajmuje, zaczął popisywać się swoim sposobem myślenia w rozmaitych kwestyach, i zapalając się coraz bardziej mówił prędko, z energiczną mimiką, z naciskiem na każde słowo, jak kadet pewny swej lekcyi przy zdawaniu examinu. Im dalej się zapuszczał, tem więcéj stawał się wymownym i decydującym wprawdzie nikt mu nie przeszkadzał — zdawało się też, że czytał rozprawę lub lekcyę.

Nazwiska tegoczesnych uczonych, dokładne daty ich urodzenia, i śmierci, tytuły najświeższych broszur, mianowicie nazwiska, nazwiska, jak grad sypały się z jego ust; a ta nomenklatura taką mu sprawiała uciechę, że aż mu oczy się świeciły. Woroszyłow gardził wszystkiem, co było stare, i to tylko cenił, co umiejętność wczoraj odkryła. Nie było dlań większego szczęścia, jak mówić o książce jakiegoś doktora Zauerbengel o więzieniach pensylwańskich, albo o komentarzach nad indyjskiemi *Vedami* z ostatniego numeru *Asiatic Djernal* (zawsze mówił *Djernal* choć po angielsku nie umiał). Litwinow słuchał go i nie mógł domyśleć się, jaka była jego specyalność; bo już rozprawiał o rasie celtyckiéj w historyi, to znów przenosił się w świat starożytny; z czego biorąc pohop zastanawiał się nad marmurami Eginy, odkrywał poprzednika Fidiasza, i z tamtąd jednym skokiem wkraczał w ekonomię polityczną nazywając Bastiata głupcem, takim samym, jak Adam Smith i wszyscy podobni Fizyokraci.—Fizyokraci! Arystokraci! powtarzał za nim grubym głosem Bambajew. W końcu Woroszyłów zdziwił nawet samego Bambajewa, gdy Macaulaya nazwał pisarzem wstecznych zasad; co się zaś tyczy Gneista i Riehla, powiedział, że nie warci wspomnienia, i wzruszył litośnie ramionami, w czem zaraz naśladował go Bambajew.

— I on to recytuje jednym tchem, bez zająknienia, bez przyczyny, wobec tych ludzi obcych, w kawiarni.., pomyślał Litwinow, patrząc na latające ręce, jak skrzydła wiatraku, na jasną czuprynę, oczy siwe i jak cukier białe ząbki swej nowej znajomości—i ani razu nie rozmarszczył czoła! Rzecz dziwna! a jednak wydaje się mi wcale dobrym chłopcem, tylko djabelnie niedoświadczonym.“

Nareszcie uspokoił się Woroszyłow; głos jego brzmiący i chrapliwy, jak młodego koguta, nagle umilkł; poczem Bambajew zaczął deklamować wiersz i omal znowu się nie rozpłakał z wielkiem zgorszeniem stolika będącego po prawej, przy którym siedziała rodzina angielska, i z nie małem śmiechem lewego, gdzie dwie panie z demi-mondu objadowały w towarzystwie podżyłego mężczyzny w liliowej peruce. Garson przyniósł rachunek, a nasi przyjaciele wstali od stołu.

— Teraz — zawołał Bambajew — zrywając się

Paryż 19 grudnia.

δ. Rouher starał się odddawna, pod firmą ministra stanu, o przeważne stanowisko w rządzie, jakoby kanclerza nakształt hr. Bismarka i hr. Beusta. Pomagał mu w tem margr. La Valette, jego powinowaty oddawna, powiernik Mornego. Znając jego dążenia, walczył z nim hr. Walewski, potem Drouyn de Lhuys i margr. Moustier; ale śmierć hr. Walewskiego osłabiła opór dwóch ostatnich. Margr. Moustier korzystał jednak z upadku torysów i poruszył sprawę wschodnią. Usunął Bratiana, upokorzył Rumunię i poparł Turcyę w Grecyi. Ale właśnie tego obrotu użyto na obalenie ministra. Od paru tygodni mówiono wiele o zmianie gabinetu. Zarzucano margr. Moustier, że bronił Rzymu i że zbyt wiązał się z Turcyą i Austryą; *Mosk. Wied.* żądały od Francyi zmiany polityki i odwołania ze Stambułu p. Bourrée. Stało się według życzenia, bo upadł margr. Moustier, pociągając za sobą Pinarda. Margr. La Valette został ministrem spraw zagranicznych, a przyjaciele Rouhera, Forcade de la Roquette i deputowany Gressier, zostali ministrami: pierwszy spraw wewnętrznych, drugi handlu. Rouher jest dziś panem rządu i tłumaczem jego zagranicznej polityki; margr. La Valette, niezdolny mówić w Izbie, zostawi Rouherowi pole do popisów. Każdy pyta: co znaczy nowy gabinet? czy przymierze rosyjskie wyglądane przez Rosyę, a które zapowiadał petersburski korespondent dziennika *Union?* Czy Francya opuści Austryę i Turcyę w objęciu Prus i Anglii i wystawi się na niebezpieczeństwa tego poczwórnego przymierza? Czy dla pozyskania Włoch wyrzecze się Rzymu? Ci co znają margr. La Valette nie sądzą, aby na tak śmiały krok się odważył. Jak dawniej margr. la Valette był używany dla powstrzymania przeciw Prusom ministra Drouyn de Lhuys i rozesłania pamiętnego okólnika z d. 16 września 1866 r., tak dziś ma on być użyty do uśpienia sprawy wschodniej za pomocą jakiej takiej tranzakcyi. Rouher i La Valette mają jedynie dążyć do utrzymania pokoju. Wobec agitacyi wewnętrznej i groźnego położenia Europy a w bliskości ogólnych wyborów, Rouher zażądał od Cesarza skupiania władzy w swojem ręku, odpowiadając natomiast za wszystko. Cesarz, dawniej tak zazdrosny, zezwolił, i zaraz przyklasnęły mu dzienniki berlińskie. Obecny rząd Francyi jest w ręku narzędzi Rouhera i członków klubu ulicy Arcade. Są to szczerzy imperyaliści, ale z polityką ciasną i czysto wewnętrzną. Marszałek Niel i admirał Rigault de Genouilly, zostający w gabinecie, będą prostemi narzędziami. Sądzą, że nowy gabinet, powodowany samą potrzebą wewewnętrzną i polityką wyborów, zwolni organizacyę gwardyi ruchomej. Sądzą także, że da sprężysty kierunek Izbom, wstrzyma interpelacye i uzyska budżet przed rozwiązaniem Izby. Sądzą nareszcie, że przeprowadzi dobrze wybory i stworzy powolną Izbę na lat siedm, w ciągu których nastąpi uznanie pełnoletności Cesarzewicza. Być może, że nowy gabinet ożywi opozycyę, i że obróci się nie na korzyść, lecz szkodę Cesarstwa. Dawniej utrzymywano, że wojna była potrzebną dla wyborów. Nowy gabinet mniema przeciwnie. Pinard nie przyjął ofiarowanego sobie senatorstwa. Woli on wrócić do adwokatury. Co do Drouyn de Lhuys, ten zajmuje się prezydencyą stowarzyszenia rolników. Mógłby on wrócić do władzy chyba po wyborach. Zmiana gabinetu została przyjętą na giełdzie przez spadek 75 centymów. Nie świadczy to o popularności nowego rządu, albo dowodzi, że Giełda uważa wojnę wschodnią za nieuniknioną.

P. Kretzulesko, agent rumuński w Paryżu, otrzymał następcę.

P. S. Zdania o nowym gabinecie francuskim są nadzwyczajnie różne. Nie zdziwi was więc zatem mój przypisek sprzecznych wiadomości czerpanych w ostatniej chwili, kiedy Emil Girardin zapewnia, że La Valette zapowiedział nam wczoraj przy obiedzie politykę ultrapokojową; inni utrzymują, że Niel, dowiedziawszy się o zmianie gabinetu, podał się do dymisyi, lecz Cesarz miał mu powiedzieć: „zostań, La Valette zrobi to, co będę chciał.“ Dodaję, że margr. La Valette przypomnieć ma czasy, kiedy był posłem w Stambule r. 1853 i zapalał wojnę krymską. Ma on być za pokojem z Prusami, a przeciwnikiem Rosyi.

Rzym 16 grudnia.

Po przyjęciu w zasadzie obopólnej podstawy układów, o której wam nadmieniłem, to jest warunku *sine qua non*, że rząd rosyjski zmieni swe postępowanie względem kościoła i duchowieństwa katolickiego i uwzględni przedstawienia i protestacye Stolicy Apostolskiej, z drugiej zaś strony, iż Dwór rzymski przyjmie na nowo carskiego posła w Rzymie i upomni duchowieństwo i naród polski do posłuszeństwa i uległości prawowitemu monarsze, skoro Rosya przychyli się do religijnych jego żądań; — rokowania między p. Wałujewem a kardynałem Antonellim toczą się na przyjaźnej całkiem stopie. W jednej z ostatnich rozmów p. Wałujew okazał największe zdumienie, gdy mu Sekretarz stanu wspomniał o niektórych rozporządzeniach uciemiężających katolicki kościół. Natedy kardynał na poparcie swego twierdzenia wyjął z kantorka spory pęk papierów, polskiemi niegdyś doręczony dłońmi, i podał go rosyjskiemu dostojnikowi. Ten rzucił okiem na papiery, zdumiał się, a potem zaraz wypytywał się łagodnie i z uśmiechem, zkąd Jego Eminencya mógł to wszystko dostać i którzy to Polacy zakomunikowali te dokumenta, dając przytem słowo, że zwierzenia się takiego, spowodowanego jedynie osobistą ciekawością, nigdy nie nadużyje. Kardynał sucho odpowiedział, że zatajenie osobistości jest pierwszym warunkiem wszelkich dobrze zrozumianych dyplomatycznych stosunków, i że autentyczność dokumentów jest tak jawną przez się, iż wskazanie źródeł ich pochodzenia byłoby zbytecznem. P. Wałujew nie nalegał więc dalej; lecz tylko zawołał z wielkiem zadziwieniem po przerzuceniu pęku: „Patrzajcie! daję słowo Waszej Eminencyi, że chociaż jestem ministrem spraw wewnętrznych, nic a nic o tem wszystkiem niewiem. Rzecz osobliwa, niesłychana!... Ale cóż kiedy cesarstwo tak rozległe, iż nie możemy nigdy szczegółowo i dokładnie o wszystkiem wiedzieć i spuszczać się musimy w Petersburgu na dalekich urzędników, którzy częstokroć nadużywają naszego zaufania i własnego pełnomocnictwa. Jednak zapewnić mogę Waszę Eminencyę, że chwili jednej nie stracę i natychmiast napiszę do Warszawy i do Wilna, aby nakazano śledztwo z tego powodu, bo przecież matactwo i niegodziwości całkiem poziomych podwładnych nie powinny spadać na rząd cesarski, który wszędzie i zawsze usiluje prostować i karcić samowolę biórokracyi, i nawet bardzo jest wdzięczny przyjacielskim gabinetom gdy go w tych przedmiotach tak otwarcie i szlachetnie oświecają, jak to Wasza Eminencya czyniasz. Upraszam więc o wynotowanie mi głównych nadużyć wyszczególnionych w tych relacyach“. Już podobna scena odbyła się przed laty między Grzegorzem XVI a carem Mikołajem. Kardynał Antonelli pośpieszył natychmiast uczynić zadość uprzejmej propozycyi p. Wałujewa, a w sekretarstwie stanu kilku urzędników streszczało i redagowało przez dni parę wypis tak gorąco żądany przez carskiego przedstawiciela. Podobno, że już doręczony został czy też zostanie niebawem p. Wałujewowi. Tymczasem zaś petersburski gabinet rozważa punkta przyjęte przezeń *ad referendum* i przesłane księciu Gorczakowowi. P. Wałujew widząc, że układy jego z Dworem rzymskim pomyślny obrót biorą, napisał zaraz do Wielkiej Księżnej Maryi Leuchtenberskiej, by niezwłocznie przybywała do Rzymu, gdyż powaga carskiej siostry, wpływ jej na dostojników tutejszych, wystawa i blask, jakiemi się otacza, działające przeważnie na wrażliwy południowy temperament, wreszcie osobiste dyplomatyczne zdolności księżnej, wielce przyczynić się mogą do wielkiego dzieła rozbratu katolicyzmu z narodowością polską i do odjęcia przez to „buntowszczykom“ ostatniej ich podstawy. Powiadają, że Wielka Księżna skutkiem wezwania p. Wałujewa, lada chwila do Rzymu przybędzie, gdyż plan ten, jak się zdaje, oddawna ułożony był w Petersburgu. Nie potrzebuję dodawać, iż równie szczegóły rozmowy p. Wałujewa z kardynałem Antonellim, jak treść wezwania przesłana przezeń siostrze carskiej, mam sobie udzielone ze źródeł wykluczających wszelką wątpliwość. Jak wiadomo, rząd rosyjski chętnie się posługuje kobiecą dyplomacyą, a zresztą W. Księżna ma tu być tylko prostą pomocniczką toczących się układów.

Dnia wczorajszego nastąpiła we Florencyi wielka manifestacya przeciw zamierzonemu w Rzymie straceniu Ajaniego i Luzzego. Emigracya rzymska prowadzona przez księcia Sante della Rovere potomka Papieża Juliusza II udała się gromadno do pałacu *della Signoria*, gdzie się znajdują Izby, i petycyę swą do parlamentu, by przeszkodził tej nowej egzekucyi, złożyła na ręce Rzymianina de putowanego hr. Pianciani. Ogromny był z tego powodu natłok ludu na placu przed pałacem. Wojsko nawet przybyło.

Nie tylko p. Wałujewowi wiedzie się tutaj: Banneville także, chociaż *modum vivendi* między Stolicą ś. a Włochami nie mógł dotąd przyprowadzić do skutku, ma wielkie powodzenie w czysto francuskich interesach. I tak np. udało mu się nakoniec uzyskać od Ojca ś. przyrzeczenie, że X. Darboy na pierwszym kardynalskim konsystorzu purpurę otrzyma. Jestto tem ważniejsza wygrana, że wszystkie dotąd usiłowania poprzedników ambasadora, ażeby skłonić Papieża do nadania kardynalstwa arcybiskupowi paryskiemu, próżnemi bywały.

Z powodu imienia Ojca ś. przypadających, jak wiadomo, w dzień ś. Jana Ewanielisty, mają nastąpić znaczne promocye w papieskiem wojsku. Utworzony będzie szósty batalion zuawów, a broń ta będzie liczyła dwa pułki. Pułkownik Allet zostanie jeneralem zuawów, a podpułkownik Charette otrzyma stopień pułkownika. Z pułku liniowego i z batalionu strzelców krajowych składać się będzie druga brygada pod dowództwem jen. margrabiego Zappi. Trzecia nareszcie złożona z legionu rzymskiego i z karabinierów zagranicznych oddana będzie pod rozkazy jen. de Courten. Jen. Kanzler opuszczając ministerstwo broni, które stanie się w marcu prostym wydziałem sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych pod zarządem kardynała Berardego, zostanie jeneralem dywizyi i obejmie naczelne dowództwo papieskiej armii.

N. Pan zatwierdził następujące ustawy sejmowe:

1) uprawnienie miasta **Stanisławowa** do pobierania kopytkowego w ciągu lat 10 na dziewięciu drogach do miasta prowadzących w oznaczonej wysokości taryfy. Wykonanie tej ustawy poruczone jest Radzie miejskiej za potwierdzeniem przepisów wydać się mających przez Wydział krajowy.

2) pozwolenie miastu **Przemyślowi** na pobór opłaty gminnej od wódek słodzonych w butelkach opieczętowanych w stosunku 24 cent. od miary austr., a to na pokrycie potrzeb miasta.

3) pozwolenie gminie **Młyniska** w powiecie **Trębowelskim** na pobór dodatku do podatków stałych przez lata 1868 i 1869 po 36%, a to na pokrycie wydatków gminnych.

4) takież pozwolenie na ten czas i na ten sam cel, gminie Witków w powiecie Sokalskim po 40%.

Wiedeń 22 grudnia. Powrót niektórych posłów **węgierskich** do swych ognisk domowych, równa się tryumfalnemu niemal pochodowi; serenady, fakelcugi, śpiewy i tym podobne owacye są w tej chwili w Węgrzech na porządku dziennym. Zacny lud węgierski, miłujący swą ojczyznę i dający się z łatwością porywać prądowi uczucia, entuzyastyczne gotuje przyjęcie wybrańcom swoim; wyborcy uniesieni szałem, widzą tylko to, co posłowie dobrego uchwalili, niepomni tego, co źle lub czego wcale nie zrobili — posłowie zaś korzystają z tego radosnego usposobienia, aby sobie zapewnić przyszły mandat poselski. Pomimo tego obopólnego zadowolenia, jakie panuje między wyborcami a deputowanymi, nie wątpimy, że przy nowych wyborach nie obejdzie się bez zwykłych bitek i że nie jeden z dotychczasowych kandydatów przepadnie. Pierwsze zjawisko, z którem się zresztą w najcywilizowańszych spotykamy krajach — przypominamy tu bitki podczas wyborów w Anglii — pierwsze zjawisko po części przypisać należy wielkiej ilości wyborców węgierskich z najniższych warstw społeczeństwa, gdyż niski nadzwyczaj *census* wyborczy, ustanowiony w krajach węgierskich równa się niemal zasadzie powszechnego głosowania, po części zaś wielkiej energii i wytrwałości, z jaką wyborcy węgierscy stają do walki o kandydatów swoich; drugie zaś zjawisko, tj. że kilku z byłych posłów nie otrzyma tym razem mandatu, wytłómaczyć sobie można w ten sposób, iż — pomijając niezwykłą agitacyę obu stronnictw — Węgrzy postanowili sejmowi dostarczyć większego kontyngensu z klasy średniej, mianowicie handlowo-przemysłowej. Ciekawą więc będzie nadchodząca walka wyborcza w Węgrzech, bardziej zajmująca, jak zwykle bywa w kraju naszym, gdzie właściwie żadnej walki wyborczej nie ma, bo większa połowa wyborców usuwa się zazwyczaj od głosowania.

— Otto Rivalier baron **Meysenbug**, były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, były poseł austryacki przy dworze rzymskim przeniesiony został w stan spoczynku, przy czém N. Pan wyraził mu swe zadowolenie z dotychczasowych jego usług. P. Meysenbug przez cały czas urzędowania swego w ministerstwie spraw zagranicznych, nawet jeszcze za rządów p. Schmerlinga, odznaczał się wielką przychylnością dla Polaków, a niejeden z jeńców polskich jemu zawdzięczyć ma wybawienie swe z niewoli moskiewskiej. Przy tej sposobności nadmieniamy, że usiłowania p. Meysenbuga w celu wyswobodzenia jeńców polskich, znalazły gorliwe i gorące poparcie ze strony byłego konsula austryackiego w Warszawie hr. **Ludolfa**, który sobie postępowaniem swojem równą zaskarbił wdzięczność wygnańców sybirskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 grudnia. Wczoraj rozpuszczono uczniów szkół publicznych na Święta. Ferye świąteczne Bożego Narodzenia bywają teraz o wiele krótsze niż dawniej, przez co nie wszyscy uczniowie zamiejscowi zdążyć mogą do domu rodzicielskiego, jeśli nie mają blisko kolei.

— Według przepisów dla szkół gimnazyalnych, uczniowie obowiązani są codziennie słuchać mszy śtéj w kościele Ś. Anny. Uwolnieni są od tego tylko tacy, którzy zbyt daleko mieszkają, np. na Podgórzu, tudzież słabowici, wykazujący się świadectwem lekarskiem. Za takiemi wyjątkami nie zabieramy głosu, ale musimy wyrazić zdziwienie, że chłopcy po większej części ubrani niedostatecznie, bo między nimi jest wielu ubogich, obowiązani są codziennie nietylko stać, ale znaczną część mszy klęczeć na zimnej posadzce marmurowéj, częstokroć zbłoconéj, a właśnie najmłodsze dzieci są tym obowiązkiem srogim dotknięte, bo w ławkach miejsce wystarczy zaledwie dla klas najwyższych, zatem dla chłopców najstarszych. W kościele S. Krzyża posadzka od lat wielu wyłożona jest słomiankami; dawnemi czasy kościół S. Anny otrzymywał na zimę deski na posadzkę kamienną, ale skoro zakład szkolny nie ma dziś na to funduszu, to nie powinien narażać dzieci na utratę zdrowia. Nieraz dziecko nabędzie zarodu choroby, która dopiero po wielu latach odezwie się jako następstwo, a której przyczyn ani chory ani lekarz nie odgadnie. Za granicą bywają kościoły ogrzewane; zdziwionoby się jednak, gdyby się dowiedziano, że dzieci skazane są u nas stać i klęczeć w zimie na kamiennéj posadzce w kościele nieogrzewanym a nawet po części otwartym.

— W onegdajszym numerze dziennika naszego nie zamieściliśmy najnowszych telegramów; mniemać więc można było, że albo nic ważnego nie zaszło, albo też, że nagle przerwaną została komunikacya telegraficzna. Tym czasem telegram oczekiwany doszedł nas dopiero wczoraj to jest we 24 godzin po jego do Krakowa przyjściu. Gdzie przez ten czas wędrował, nie wiemy, ale z formy połamania jego przekonywamy się, że siedział w czyjejś kieszonce od kamizelki i bez koperty, to koperta tych załamów nie ma. Jakim sposobem rękopis inną niż koperta miał formę, to odpowie chyba klej, którym koperty telegramów są zalepiane. Dawniejsze koperty pieczętowane lakiem, były pod tym względem bezpieczniejsze. Bądź co bądź, 24 godzin czasu na to, aby telegram dostawić z jednéj ulicy na drugą, to trochę rażące. Z telegramu tego już nie mogliśmy korzystać, a nie wiemy, kto go zapłacić winien.

— Fabrykant machin Daniek zawarł umowę z rządem o dostawę pompy parowéj do Wieliczki i wydobycie nią wody z salin, razem za cenę 150,000 złr. Pompa ma być ustawioną w końcu lutego.

— Wspomnieliśmy przed trzema tygodniami w kilku wierszach na tem miejscu, że z Nowym Rokiem zacznie znów wychodzić *Przegląd Wielkopolski*, „jako organ Towarzystwa przyjaciół nauk pozn. wspierany funduszami tej instytucyi“. Towarzystwo oznajmiło w *Dzienniku Poznańskim* że *Przegląd* nie będzie jego organem, i na tem, jak mniemaliśmy będzie koniec. Ale gdzie tam! p. Kierski wydawca tego pisma rzuca się i na *Czas* i na Towarzystwo naukowe: na pierwszy „że doniósł ani o to proszony, ani do tego upoważniony, polegając może na fałszywej wieści, albo też na swoim fałszywym domyśle“, a na Towarzystwo bardziej jeszcze zagniewany, bo mówi, że „Zarząd Towarzystwa nie powinien był sobie pozwolić bez jego wiedzy, i niejako za jego plecami wystąpić z nowemi objaśnieniami zadającemi fałsz jego (tj. p. Kierskiego) licznie rozesłanym prospektom.“ Nie wchodzimy w spór p. Kierskiego z Zarządem Towarzystwa nauk. pozn., ani w to, że tenże zarzuca mu „nadużycie władzy“, lecz musimy odeprzeć słowa p. Kierskiego, iż *Czas* oparł się na fałszywym domyśle, jak również, aby *Czas* potrzebował czekać na prośbę p. Kierskiego, tem więcej zaś na jego upoważnienie, chcąc mówić o Przeglądzie, jego wydawcy i Towarzystwie naukowem poznańskiem. Dziwna rzecz atoli, że p. Kierski nie wprzódy odwołał doniesienie nasze, aż dopiero po wyparciu się go przez Towarzystwo naukowe. Wyparcie się to mogło mu nie być na rękę, lecz ztąd jeszcze nie wynika, aby nam robić zarzut z naszego doniesienia, które wcale nie było „fałszywym domysłem“.

— Nakładem wydawnictwa „Czytelni ludowéj“ w Krakowie wyszły znów dwie książeczki pod napisem: „Pogadanki księdza proboszcza“ i „Obrazki historyczne“. Pierwsza, pióra JK. Gregorowicza maluje żywot poczciwego wieśniaka; druga daje żywot X. Augustyna Kordeckiego, obrońcy Częstochowy, przez Wł. Anczyca i obejmuje opis obrony klasztoru na Jasnéj Górze. Obie książeczki ozdobione wielu drzeworytami.

Wydawnictwo „Czytelni ludowéj“ nie pokrywa dotąd kosztów. Pytalibyśmy się o powody tego niewytłumaczonego zjawiska, iż książeczki dla najliczniejszéj klasy narodu, nie mają dostatecznego odbycia, gdybyśmy nie wiedzieli, jak mało u nas w ogóle kupują i czytają książek. Jeżeli zaś w klasie oświeconéj nie wyrobiła się jeszcze potrzeba zajęcia się książką, jak dziwić się, że lud téj potrzeby dotąd nie czuje? Książka należy u nas jeszcze do przedmiotów zbytkowych.

— Donoszą nam, że podczas narad komisyi serwitutowéj w Myscowy pod Duklą, wystąpił jeden z włościan (rusin) i w te się odezwał słowa: Prześwietna Komisyo! piszecie, robicie, ale nie oddajecie tego i tyle, czego gmina żąda, t. j. lasy i pastwiska. Jak tu przyjdzie nasz ruski Cesarz, to was wyrznie, a nam wszystko da, co będziemy chcieli.“ Za przemowę tę oczywiście ów rusin dostał się do więzienia, a nie wątpimy, że sąd będzie się także starał dotrzeć źródła podobnéj propagandy moskiewskiéj.

— **Z Rzeszowskiego** 18go grudnia.

(*D. S.*) Ustawa o zapasowym funduszu parafialnym napotkała u włościan naszych na wcale twardy opór. Sejm ustawę tę w najlepszym uchwalił zamiarze, gdyż chciał nią przynieść ulgę kontrybuentom do utrzymywania zabudowań kościelnych i plebańskich obowiązanym, a niekiedy do znacznych na ten cel nakładów pociąganym. Jakoż, byleby ustawa była w życie weszła, z drobnych datków rocznych uzbierałby się zwolna fundusz niemały, na który składaliby się także ci, co dotąd wolni byli od obowiązku przykładania się: jak sludzy, zarobnicy, urzędnicy; proboszczowie też z dochodów swych do funduszu tego wnosić mają procent, rocznie nieposlednią kwotę wynoszący; nakoniec sam fundusz pomnażałby się odsetkami. Tymczasem włościanie nie pojmując własnego dobra, o datkach na rzeczony fundusz nic słyszeć nie chcą, bo każda nowość jest im wstrętną, i obawiają się, aby pieniądze przez nich złożone nie przepadły, *zaczem były tylko wyłudzone*, wreszcie nie mogą zrozumieć, jakiem prawem wszyscy bez różnicy zamożności i obszaru posiadanej własności równo opłacać się mają, nie pomni, że fundusz zapasowy nie zastąpi całej konkurencyi, która przeciwnie najmniej połowę potrzebnych wydatków będzie musiała pokrywać w miarę uiszczanych podatków, przeto korzyści funduszu zapasowego dla wszystkich konkurujących są równe. Włościanin dopiero wtedy przeświadczy się o dobroczynnych ustawy namienionej skutkach, kiedy przyjdzie do użycia funduszu zapasowego, bo wówczas okaże się jego przeznaczenie. Aby to wszelako nastąpić mogło, fundusz zapasowy zebrać trzeba. To zaś jest zadaniem i powinnością starostw powiatowych, które atoli pod najrozmaitszemi częstokroć pozorami od tego się uchylają; chodzi tu bowiem o ustawę sejmową, nie zaś o ministeryalne rozporządzenie, które jeszcze u wielu starostów więcej waży od wszystkich jakkolwiek sankcyonowanych uchwał sejmowych. Włościanie widząc obojętność starostw w wykonywaniu ustaw sejmowych, tak sobie tłómaczą, iż starostowie zapewne spodziewają się, że niedaleką jest chwila, w której sejm z ustawami swemi pójdzie w niepamięć. Tem jedynie wyjaśnić sobie można, czemu od dwóch lat końcem przeprowadzenia wspomnianej ustawy w wielu parafiach żadnego nie uczyniono kroku, chociaż fundusz zapasowy na tem cierpi, bo sługi z miejsca na miejsce się przenoszą, ludzie umierają lub mieszkanie zmieniają, wszyscy więc ci za te dwa lata już nie zapłacą. Starostwa polecają komitetom parafialnym, aby zachęcały i upominały niechętnych, lecz to budzi tylko podejrzenie, że komitety własny w tem celu mają pożytek. Czas przeto wielki, aby Wydział krajowy na straży ustaw krajowych stojący, zażądał od Namiestnictwa sprężystego ustawy w m wio będącej wykonania, i z pomocą Wydziałów powiatowych wykonania tego dopilnował.

— D. 8 b. m. w Łubomierzu w pow. limanowskim zgorzał młyn wraz z pomieszkaniem młynarza, któremu nadto spaliło się 1,000 złr., w banknotach, ogień powstał skutkiem tarcia, szkoda 2,000 złr.; d. 10 b. m. w Białobrzegach w pow. łańcuckim karczma dworska, przyczyna niewiadoma, szkoda 608 złr.; d. 11 b. m. w Szalowy w pow. gorlickim zagroda włościańska z zapasami zboża, przez nieostrożność, szkoda 1,000 złr.; d. 12 b. m. w Nowicy w pow. kałuskim zgorzało 8 zagród włościańskich z wszystkiemi zapasami, prawdopodobnie skutkiem nieostrożności z fajką, szkoda 3,800 złr.; d. 14 b. m. w Wołowcu w pow. gorlickim 2 zagrody włościańskie z zapasami, przyczyna niewiadoma, szkoda 1,316 złr.; d. 16 b. m. w Wełdzirzu w pow. dolinianskim ośmnaście zagród, z tych tylko 2 zaasekurowane, przyczyna niewiadoma.

— Dnia 22 grudnia w południe, wieczór i w nocy deszcz. Termometr doszedł do + 3°.0 od — 1°.2 R. Barometr jeszcze opada; wysokość jego o godzinie 6éj rano dnia 23 grudnia była 324‴.45, termometr zaś + 1°.2 R. Wiatr północno-wschodni cichy.

— We czwartek dnia 24go grudnia *Wigilia*, Śgo Adama i Śéj Ewy.

Sprawy sądowe.

Proces radcy nadwornego Schwaba.

Ukończył się właśnie przed kratkami sądu wiedeńskiego proces, na który chciwa podobnej sprawy publiczność stolicy, od dawna z niecierpliwością czekała. Na ławie oskarżonych zasiada mąż znany w najwyższych kołach rządowych, człowiek pełen intelligencyi i rozumu, radca nadworny Schwab. Akt oskar-

---

z krzesła — filiżanka kawy — i dalej w drogę! Taka to nasza Rosya — dodał we drzwiach, wskazując tryumfalnie burakową ręką na Woroszyłowa i Litwinowa.

— Prawda, że taka! pomyślał Litwinów. W tem Woroszyłów przybrał znów dawny wyraz powagi; uśmiechnął się zimno, i uderzył piętą o piętę zwyczajem wojskowym. W pięć minut potem, wszyscy trzej wchodzili na wschody hotelu, gdzie mieszkał Stepan Nikołajewicz Gubarew. Jakaś kobieta słusznego wzrostu, z krótką woalką przy kapeluszu, otarła się o nich, a postrzegłszy Litwinowa osadziła w miejscu, jakby rażona piorunem. Zarumieniła się i zbladła; Litwinów nie zwrócił na nią uwagi; ona też prędko zbiegła ze wschodów.

IV.

— Gregory Litwinów, prawy Moskal, i dobry chłopiec — mam honór ci go przedstawić — zawołał Bambajew przyprowadzając Litwinowa przed mężczyznę niskiego wzrostu, w rannym szlafroku i w pantoflach, siedzącego w pokoju jasnym i zbytkownie umeblowanym. — To on, dodał zwracając się do Litwinowa; to on sam, to krótko mówiąc, nasz Gubarew!

Litwinów przypatrzył mu się uważnie, i za pierwszym rzutem oka nie znalazł nic nadzwyczajnego. Miał on przed sobą mężczyznę poczesnej, lecz nieco hebesowatej powierzchowności, z dużym łbem, dużymi oczyma, grubymi wargami, brodatego, karczystego, z zyzowatym w ziemię utkwionym wzrokiem. Jegomość ten uśmiechnął się i rzekł: — *Hum* — ... *m* ... *da* ... *eto choroszo* ... bardzo mi przyjemnie — poczem wziął się za brodę, a odwracając się plecyma do Litwinowa, zaczął chodzić po dywanie z powolnością skradającego się kota. Gubarew miał zwyczaj chodzić po pokoju i czesać swą brodę długiemi i twardemi paznogciami. W tymże pokoju znajdowała się kobieta w jedwabnej wypłowiałej sukni, twarz miała żółtą jak cytryna, czarny meszek pod nosem i oczy iskrzące, co chciały wyskoczyć z głowy — nareszcie był tam jeszcze jakiś gruby jegomość siedzący skulony w kącie.

— Cóż tam — kochana Matreno Semenowna — rzekł Gubarew zwracając się ku tej kobiecie, której nie przedstawił nawet Litwinowa — zaczęłaś nam coś opowiadać?

Pani ta, nazwiskiem Matrena Semenowna Suchanczykow, wdowa, bezdzietna, bez majątku, i od dwóch lat włócząca się po zagranicy — zaczęła dalej swoje opowiadanie trzepiąc wprawnym językiem:

— Otóż, zaprezentował się księciu i rzekł: „Jaśnie Oświecony Kniaziu, jesteś w stanie i możności pomódz mi w mojem położeniu; chciej tylko wglądnąć w czystość moich intencyj; bo nie podobna, aby w naszym wieku prześladowano człowieka za szczerość jego przekonań?“ — Jak się panom zdaje, co zrobił książę, ten mąż stanu tak gładki, tak wysokie zajmujący stanowisko?

— Co zrobił? zapytał Gubarew zapalając w zamyśleniu cygaro.

Tu pani owa wyprostowała się i wyciągnęła kościstą rękę: Co zrobił! Oto zawołał lokaja i rzekł: Zdejm z tego człowieka surdut, i weź sobie, daruję ci go.“

— I lokaj zdjął? spytał Bambajew uderzając w dłonie.

— Zdjął i wziął sobie. Tak nie inaczej postąpił kniaź Barnaułow, bogacz, pan wielki, wszechwładny reprezentant rządu. Czegóż się już od drugich spodziewać?

Pani Suchanczykow trzęsła się na całem ciele; twarz jej skurczyła się konwulsyjnie, chuda pierś wzdymała się pod płaskim gorsetem, oczy wyłaziły z oprawy, co zwykle się działo przy każdej rozmowie.

— To woła o pomstę! krzyknął Bambajew — na takie zbrodnie nie ma dość srogiej kary!

— Hum ... mm ... Od góry do dołu wszystko spruchniałe — wtrącił Gubarew, nie podnosząc głosu. Na to kara nie pomoże, tu inny środek potrzebny.

— Ale czy to wszystko prawda? spytał Litwinow.

— Czy prawda? krzyknęła pani Suchanczykow. Taka prawda, że nikt nie wątpi. Ten wyraz: *nikt* wymówiła z taką energią, że aż się zgięła we dwoje. Wszystko to mam od człowieka co nigdy nie kłamie. Znasz go przecie Stepanie Nikołaiczu, znasz Elistratowa Kapitona, a on dowiedział się o tem od naocznych świadków.

— Jaki Elistratow? spytał Gubarew — Czy ten co był w Kazaniu?

— Ten sam. Wiem, co o nim rozgłaszano, że od podradczyków kabakowych wziął pieniądze — ale któż to rozpuścił, jeźli nie Pelikanów? — a podobnaż mu wierzyć, kiedy wiadomo wszystkim, że to szpieg.

— Pozwól, Matreno Semenowno — zawołał Bambajew — ale to nieprawda — Pelikanów jest moim przyjacielem, a zatem niemoże być szpiegiem.

— Jest nim, jest.

— Ależ pozwól pani ...

— Szpieg! szpieg! wrzeszczała pani Suchanczykow.

— Nie, nie i nie — ryczał ze swojej strony Bambajew.

— Szpieg! Szpieg — utrzymywała przeciwniczka.

— Protestuję — gdyby mowa była o Tentelejewie, tobym milczał.

Pani Suchanczykow zadyszana, musiała cokolwiek wysapać się, z czego Bambajew skorzystać nie omieszkał:

— Wiem ja z dobrego źródła, że kiedy go wezwano do trzeciego oddziału (kancelaryi sekretnej) włóczył się za nogami grafiny Blazenkrampf i piszczał: Ratuj mię, wstaw się za mną! — a Pelikanow nigdyby się niedopuścił takiej podłości ...

— Tentelejew ... pomrukiwał Gubarew ... trzeba to zanotować.

Pani Suchanczykow wzruszyła ramionami wzgardliwie.

— Oba lepsi — rzekła ... ale wiem ja o Tentelejewie jeszcze doskonalszą anegdotę. Był to, jak wam wiadomo, okrutny tyran, chociaż grał rolę emancypatora. Pewnego razu znajdował się w jednym z salonów paryskich, kiedy weszła pani Beecher Stowe, wiecie, ta *Chatka wuja Tomasza* Tentelejew próżny do najwyższego stopnia, prosił gospodarza domu, aby go tej autorce przedstawił lecz ta, usłyszawszy jego nazwisko, wpadła nań z góry: Jakim czołem śmiesz się W. pan przedstawiać autorce *Wuja Tomasza?* Wynoś się ztąd! — i powiedziawszy to, chlust go w papę ... Cóż na to powiecie? Tentelejew wziął za kapelusz i wyniósł się niespyszna.

— Może w tem cokolwiek przesady — wtrącił Bambajew. Pani Stowe powiedziała mu tylko: wynoś się W. pan, ale mu w papę nie dała.

— Dała, dała! krzyczała uparcie pani Suchanczykow, ja przecież bajek nie roznoszę; a pan z takimi ludźmi w przyjaźni?

— Przepraszam, nigdy niemówiłem, żem był w przyjaźni z Tentelejewem, tylko z Pelikanowem.

— Jeżeli Tentelejew nie liczy się do pańskich przyjaciół, to zapewne jest nim taki Michnjejew?

— A tenże co zrobił? zapytał z przykrością Bambajew.

— Co zrobił? Jakbyś to o tem nie wiedział! Przecież wrzeszczał na całe gardło na rogu ulicy Woznosenskiej, że trzeba wtrącić do turmy wszystkich liberałów; a kiedy stary jego kolega z pensyonu, ma się rozumieć ubogi, przyszedł do niego i rzekł: Czy możesz mię przyjąć na obiad — odpowiedział mu: Nie mogę, dzisiaj mam u siebie dwóch grafów na obiedzie; ruszaj precz!

— Pozwolisz pani, że to oczywista potwarz — zawołał Bambajew.

— Potwarz! Potwarz! Dowiedz się więc, popierwsze, że kniaź Wakruszyn, który był na tym obiedzie u twojego Michnejewa ...

— Kniaź Wakruszyn — przerwał surowo Gubarew, jest moim krewnym, ale go nie wpuszczam do siebie. Nie mówmy już o tem.

— Po drugie — mówiła dalej pani Suchanczyków, schylając pokornie głowę przed Gubarewem — sama mi to powtórzyła Praskowia Jakowlewna ...

— Jest na kogo się powoływać! Ona i Sarkisow to znani bajczarze ...

— Co do Sarkisowa przyznają, że łgarz zawołany; on nawet ściągnął sukno z trumny swego ojca; o niego nie będę się sprzeczać, ale Praskowia Jakowlewna, to co inszego! przypomnij tylko sobie, jak ona szlachetnie separowała się z mężem. Ale ja wiem, zawsze jesteś gotowy ...

(Dalszy ciąg nastąpi).

żenia, wniesiony przeciw jemu przez prokuratoryę jest następującej treści:

Rezolucyą kroackiej komisyi dla wykupna gruntów z dnia 11 grudnia 1855 r. przypadła na dobra Oberbestra w Kroacyi jako wynagrodzenie za wykupione grunta summa 15,000 złr. m. k. Procenta od tej sumy pobieralne od dnia 1 maja 1856 r. przypadły w udziale właścicielce pomienionych dóbr Ludwice hrabinie Erdödy. Ta jednakże cedowała prawo pobierania tych procentów na czas od 1go maja 1861 ad do 1871 r. na osobę swej przyjaciółki pani Fryderyki Szwab. Cesya ta, jak to pod przysięgą zeznała hrabina Erdödy, była tylko pozorna, a celem jej było ubezpieczyć owe procenta przed mężem hrabiny. Fryderyka Schwab wystawiła przeciwcesyą, której jednakże hrabina dziś odszukać nie może. Aż do jesieni 1865 r. szły rzeczy w porządku; radca nadworny Schwab podnosił procenta i przesyłał takowe regularnie właścicielce, która za to Fryderyce S. co rok 200 złr. w podarunku ofiarowywała. W r. 1865 w skutek powstałych nieporozumień zerwała hrabina stosunki z małżonkami Schwabami i zażądała od tychże wręczonych im papierów, wraz z cesyą, co gdy nie nastąpiło Schwab dalej pobierał procenta i przesyłał je we właściwe ręce, co trwało aż do 1go maja 1868 r. Okoliczności te potwierdził sam Szwab, a jego listy pisane do hr. Erdödy wykluczają tutaj wszelką wątpliwość i upewniają, że mimo pobierania procentów przez panią Fryderykę S., hrabina Erdödy ciągłą i faktyczną była właścicielką owego kapitału, o czem Schwabowie bardzo dobrze wiedzieli i okoliczność tę uznawali.

Przypadłych na dzień 1 maja 1868 procentów, nieotrzymała wcale hrabina Erdödy, ponieważ procenta to od 1 maja 1868 do tego dnia 1871 r. cedował Schwab na pokrycie wierzytelności zaciągniętych u Alberta Straussa i Józefa Kupki, a zwłaszcza u pierwszego w sumie 500 złr. u drugiego 2000 złr. — Schwab twierdzi, że do tego kroku był uprawnionym, ponieważ hrabina Erdödy dłużną mu była 6000 złr., której sumy inną drogą odebrać nie miał najmniejszych widoków. Okoliczność ta jednakże jest nieprawdziwą, co się okazuje ze zeznań tak samej hrabiny, jakoteż i Schwaba, który stwierdził listami i sam zeznał, że interes ten był tylko pozornym.

Schwab więc korzystając z tego, że żona jego w księgach indemnizacyjnych zanotowaną była, jako uprawniona do pobierania procentów od sumy 15,300 złr. mk. cedował 7 rat po 373 złr. 51 kr. na rzeczonych wierzycieli, w czem spoczywa zbrodnia oszustwa z § 197 podlegająca karze z § 203 K. K. Cesya uczyniona na imię Kupki dnia 6 marca 1868 r. a sporządzona przez Frydrykę Schwab, zalegalizowaną została klauzulą z d. 7 marca 1868 r. przez notaryusza Dra Olszbauera. Legalizacya ta jednak pokazała się jako podrobiona. W ten sposób dopuścił się Schwab zbrodni podrabiania papierów publicznych.

Dalej sprawdzono, ze podpis Fryderyki Schwab złożony na tym dokumencie, nie pochodzi wcale od jej ręki, owszem według zdania biegłych w sztuce podpis ten nakreślonym został przez samego Schwaba; tutaj znowu więc zachodzi zbrodnia podrabiania papierów prywatnych.

Schwab utrzymywał przed hrabiną Erdödy, że owe odstąpienie procentów na rzecz jego wierzyciela, jest tylko pozorne; hrabina żądała więc, aby Kupka zwrócił cesyę Fryderyce Schwab, która znowu miała ją przelać w pierwotne ręce, to jest w ręce hrabiny. Schwab w istocie doręczył hrabinie wzmiankowane oświadczenie Kupki i Frydryki Schwab, opatrzone przytem podpisami dwóch świadków; który to dokument jednak pokazuje się jako falsifikat.

II. Schwab będąc dłużnym Maurycemu hr. Strachwitzowi, tudzież Augustowi Altvatterowi znaczne sumy, naglony przez tychże do zapłaty, pozwolił im ze swemi wierzytelnościami zabezpieczyć się na kapitale indemnizacyjnym będącym własnością hrabiny Erdödy, do czego przedłożył im pisemne zezwolenie samej właścicielki wydane na dniu 8 kwietnia 1868 a zalegalizowane przez notaryusza Karola Schriefla. Hrabina Erdödy nie wystawiła jednak nigdy podobnego dokumentu, podpis jej tutaj jest podrobionym, również klauzula legalizacyjna. Gdy hr. Strachwitz nie chciał zadowolnić się podobnem ubezpieczeniom, począł Schwab rokować z nim o odstąpienie mu całego kapitału 15,300 złr. mk., którego mienił się prawnym właścicielem, i na tej drodze doszedł do pomyślnych rezultatów. Schwab wręczył tutaj hr. Strachwitzowi potwierdzenie kroacko-slowenskej dyrekcyi indemnizacyjnej, z pomocą której starał się usprawiedliwić, dla czego dotychczas w księgach owa suma na jego imie zanotowaną nie została; dalej oświadczenie hrabiny Erdödy, opatrzone legalizacyą notaryusza Schriefla, którem przelewa ową sumę na Schwaba, i cesyę tegoż na rzecz Maurycego hr. Strachwitza, z dopiskiem zawierającym prośbę o przepisanie kapitału na hr. Strachwitza.— Wszystkie te dokumenta pokazały się także jako sfałszowane, a sfałczowane ręką oskarżonego.

Gdy cała ta manipulacya się wykryła, i spowodowała w tej mierze interwencyą sądów karnych, Schwab dla uspokojenia Strachwitza sporządził dokument, mocą którego sąd krajowy uwolnił go od ciążących na nim zarzutów, poczem znowu dopuścił się zbrodni oszustwa.

III. W listopadzie lub w grudniu z. r. pożyczył Schwab od znajomych pp. Nowaków, na dzień jeden, srebra w wartości 700 złr., które w banku za 450 złr. zastawił, a gdy na wykupno nie miał odpowiednich funduszów, sam Nowak musiał srebra te własnemi wykupić pieniędzmi. Tym sposobem dopuścił się Schwab oszustwa.

Tak opiewał akt oskarżenia, następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Józef Edward Schwab, urodzony w r. 1808 w Klagenfurcie, tu chodził do gimnazyum, studya zaś kończył w Gracu, gdzie od r. 1833 był przy sądzie krajowym praktykantem; w tym roku zdał egzamin sędziowski, w r. 1836 jako auskultant przebywał w Tryeście, r. 1845 awansował na sekretarza rady, r. 1848 był radcą w Gorycyi, r. 1851 w Klagenfurcie, tu ożenił się wziąwszy za żoną 6000 złr. posagu; r. 1854 przeniesiono go do Laibach, gdzie przez 3 miesiące blisko przewodniczył rozprawie sądowej, do której przeszło 30 różnej narodowości stawało oskarżonych, a Schwab był biegłym we wszystkich językach, jakiemi tu przyszło rozmawiać. R. 1854 dano mu nominacyę na radzcę sądu banalnego w Agramie, 1856 został radzcą sekcyjnym w ministerstwie sprawiedliwości, a wkrótce potém wiceprezydentem sądu banalnego w Agramie, w którym to urzędowaniu zaszczycono go w nagrodę licznych zasług orderem Leopolda, r. 1860 został radzcą nadwornym i członkiem najwyższego sądu, na której to posadzie zostawał aż do r. 1867, w którym to czasie z powodu znacznych długów musiano go pensyonować.

Najprzód przystąpiono do sprawy Strachwitza. Oskarżony twierdzi, że nie było wcale jego zamiarem poszkodować Strachwitza. Przewodniczący pokazuje oskarżonemu sfałszowane dokumenta, tyczące się tej sprawy.

Osk. Dokumenta te są podrobione; żona moja na dni trzy przed swą śmiercią zeznała mi tę okoliczność. Chociaż jestem zwolennikiem znanego przysłowia: *de mortuis nil nisi bene*, to przecież muszę tam gdzie idzie o mą sławę, nie oszczędzać mej biednej nieszczęśliwej małżonki.

Przew. Pan więc nie domyślałeś się, jakoby te dokumenta były fałszowane.

Osk. Wcale nie; nie mogłem czegoś podobnego przypuszczać. W jaki sposób żona moja przyszła w posiadanie tych podrobionych papierów, powiedzieć nie umiem.

Prz. Pan masz znaczne długi?

Osk. Nie tak znaczne, dosięgają one bowiem zaledwie 10,000 złr.

Prz. Według źródeł urzędowych, stan bierny pański wynosi 33,000 złr.

Osk. Wprawdzie tak jest, lecz tu muszę nadmienić, że wchodzą tu sumy, których ja wcale niezaciągałem.

Prz. W jaki sposób miałeś pan nadzieję zaspokoić owe długi?

Osk. Spodziewałem się od spadkobierców po rozstrzelanym jenerale Kiss otrzymać jako część spadkową prawnie mi się należącą sumę 20,000 złr., a najmniej 12,000 złr. Co się tyczy sprawy owych sreber zastawionych, twierdzi oskarżony, że nie miał wcale zamiaru narazić na szkodę Nowaków.

Prz. Pan utrzymujesz, że hrabina zostawała w stosunku dłużniczki do niego, jakież więc pan masz na to dowody?

Osk. Żadnych, gdyż dług ten polegał tylko na dobrej wierze hrabiny, z którą moja żona w ścisłej zostawała przyjaźni.

Przew. Przeciw podobnemu twierdzeniu walczy cały szereg dowodów. I tak przemawia przeciw temu list pisany przez pana do hrabiny Erdödy, gdzie wyraźnie nadmieniono, że cesya tylko pozornie sporządzoną została, i gdzie objawiłeś gotowość wydania mi takowej w każdej chwili, tudzież wystawienia nowej przeciw-cesyi, gdyby ta przypadkiem zaginąć miała. Dalej złożono tu list, w którym rozkazujesz dysponować hrabinie procentami od sumy 15.300 złr.

Osk. Okoliczność ostatnia jest zupełnie naturalną; hrabina potrzebując pieniędzy, prosiła często mojej żony o udzielenie jej sumy procentowej, na co moja żona z chęcią przystawała.

Następnie przychodzi pod rozprawę akt wydany niby przez Sąd krajowy, a orzekający o niewinności Schwaba. Ten utrzymuje, że dokument ten sporządził tylko jako „formularz", a to celem uczynienia zadość żądaniu Altvattera, który pragnął dowiedzieć się, jak podobny akt wygląda.

Przew. W przesłuchaniu pierwotnie zeznałeś pan, żeś dokument ów sporządził celem rychłego otrzymania pieniędzy od hr. Strachwitza?

Osk. Tak jest, a uczyniłem to na podstawie oświadczenia jednego z radców krajowych, który zaprzyjaźniony ze mną powiedział mi, że w sprawie mej rezolucya w sensie powyższym z pewnością nastąpi.

Zapytany, jakim sposobem znalazł się w posiadaniu pieczęci notaryalnej odebranej mu przy rewizyi, oskarżony nie umie należycie się wytłumaczyć, a wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że pieczęć ową przywłaszczył sobie w czasie, gdy przeznaczono go do spisania pozostałości po zmarłym notaryuszu Dr Schneflu.

(*Dokończenie nastąpi*)

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go grudnia.

HOTEL POD ROŻĄ: Jakób Stanowski właś. dóbr z Poznania, Stanisław Stefański właśc. dóbr z Galicyi, Feliks Kollat wł. dóbr z Galicyi, Seweryn Żłowodzki z Kongresówki, Leon Świdowski kupiec z Wadowic, Władysław Węgrzyński prof. z Proszkówki, A. Lipiński ze Lwowa, Feliks hr. Romer właś. dóbr z Galicyi, Aleksander Szyjkowski z familią ze Szczakowy.

HOTEL SASKI: A. Fischer art. dram. ze Lwowa, Annna Ding guwernantka z Kongresówki, Antoni Wysocki właś. dóbr z Galicyi, Wincenty hr. Bobrowski, Tadeusz ks. Lubomirski właśc. dóbr z Warszawy, Marya ks. Lubomirska właśc. dóbr z Warszawy, Józef bar. Konopka wł. d. z Mogielan, L. Bogdan wł. dóbr z Czerniowiec, Edward Stanowski wł. d. z Owczar, Władysław Haller wł. d. z Polanki.

HOTEL POLLERA: M. Freiman kupiec z Gliwic, Stefan hr. Potocki właś. dóbr z Okręgu, E. Knezek wł. d. z Horowitz, Wilhelm Zawadzki wł. d. z Iwanowic, J. Brzoski wł. d. z Kongresówki, Frenkl kupiec ze Szląska, Roman Kochowski właś. d. z Besarabii, Aleksander Kohn z Wiednia, Feliks Witowski z Niegowici, H. Fischler kupiec z Wrocławia, Michał Gutman kupiec z Prus, Ludwik Westenholz z Dąbrowy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiéj.

Licytacye: W dniach 27 stycznia i 3go marca 1869 roku sprzedaż dóbr Nagoszyna w powiecie pilznieńskim, cena wywołania 101,184 złr. 11 cent.— W d. 7 stycznia i 11 lutego sprzedaż połowy realności pod. L. 334 we Lwowie, cena wyw. 575 złr. 56 cent.— W d. 29 grudnia, 15 i 29 stycznia sprzedaż połowy realności pod L. 260-276⁴/₅ w Przeworsku cena wyw. 211 złr.— W d. 28 grudnia w Jarosławiu dostawa materyałów do gościńców łancuckiego i przeworskiego; cene skarbowa 7,485 złr. 95 cent. — W dniu 15 stycznia sprzedaż realności pod L. 40 Brzeżanach, cena wywołania 1,164 złr. 33 cent.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 22 grudnia. Znaczne ilości pszenicy, jęczmienia i grochu zwieziono dziś z granicy Królestwa Polskiego, a mimo tego ceny trzymały się dobrze we wszystkich artykułach na dawnéj stopie, a żyto nawet o kilka centów lepiéj. Biała pszenica odchodziła w ogóle po złr. 8·70, 8·90 do 9, a w ziarnie przedniejszem 9·10, 9·20 do 9·25; żółta i czerwona 8·50, 8·75 do 9, za 172 f. wied. Żyto polskie w ogóle złr. 6·80, 6·90, 7, przednie z pól dworskich 7·10 do 7·20, galicyjskie 6·50, 6·80 do 7 za 162 f. wied. Jęczmień na wypas po złr. 5·25 do 5·50, średni na słód 5·75 a przedni słodowy 6 złr. za 142 f. wied. Groch na tuczenie 6 do 6·50, piękny kuchenny 7 do 7·25 za 180 funt. netto. Owies bez zmiany po cenach zeszłotygodniowych. Sprzedano go nieco po złr. 3·90 do 4, a piękniejszy 4·20 za cetnar wied. Koniczyna czerwona lepiéj nieco stoi; korzec 180 funtów netto płaci się 48 do 50 złr., biała koniczyna odchodziła w małych partyach po 60, 65 i 68 złr. za dwa cetnary cłowe.

Z powodu świąt nie będzie targów zbożowych wcześniéj, jak na granicy 4go stycznia, a w Krakowie 5go.

(Nadesłane:)

Szczęście przynosi w nowy rok „Fortuna". Najtańsze wiedeńskie pismo wykazów ciągnień podaje najprędziéj i niezawodnie autentyczne wykazy losowań wszelkich losów papierów publicznych, za całoroczną cenę prenumeracyjną 1 złr. m. k.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 20 grudnia, wieczór. *La Patrie* donosi, że Porta przedłoży rządom mocarstw dowody, jako rząd grecki zamierza opanować wszystkie wyspy tureckie Archipelagu przez wywołanie powstania mieszkańców tych wysp. *Le Public* radzi położyć kres sporowi o Kandyę przez odstąpienie jej Egiptowi.

Paryż 21 grudnia. Poseł portugalski hr. Avila wręczył wczoraj Cesarzowi swoje listy wierzytelne.

Paryż 21 grudnia. *La France* rozbierając kwestyę pokojową, mówi: Każdy pragnie pokoju, ale potrzeba mu dać podstawę i takie rękojmie, któreby mogły uchylić starcie się między państwami europejskiemi. Opinia publiczna wtedy tylko uspokoi się, jeżeli rządy zajmą się uporządkowaniem tych kwestyj, które w prawie publicznem europejskiem powstawały w skutku wielorakich zajść od r. 1815 zdarzających się. *La France* mówiąc o mniemanej depeszy ks. Gorczakowa, powiada: Obecny stan stósunków między Francyą a Rosyą pozwala przypuszczać, że jeżeli depesza taka istnieje, nie ma ona w sobie cechy niepokojącej. *La France* zaprzecza niepokojącej wieści o postawie Rumunii. Choroba margr. Moustiera pogorszyła się.

Paryż 21 grudnia. W wyborze deputowanego w departamencie La Manche (w miejsce Havina) Anvray otrzymał 14,192 głosów, Kergolay 3662; kandydaci opozycyi Lenvel i Foubert otrzymali, pierwszy 6293, drugi 4943 głosów. Zapisanych było 29,172 wyborców, zatem w braku bezwzględnéj większości, ściślejszy wybór nastąpić musi.

Paryż 22 grudnia. (*N. Frbl.*). Uwagi *La France* nad rękojmiami pokoju, dają poznać, że rząd francuski nie przyjął propozycyi rosyjskiej względem zwołania państw podpisanych na traktacie paryskim z r. 1856 na konferencyę i zniewolenia Porty do trzechtygodniowego zawieszenia broni.

Rzym 20 grudnia. Trybunał konsulty wyda po Świętach wyrok w drodze apelacyi w sprawie skazanych na śmierć Ajaniego i Luzzego.

Rzym 21 grudnia. Papież odbył tajny konsystorz. Mówił na nim o groźnych wypadkach w Hiszpanii, ubolewał nad niebezpieczeństwami, na jakie kościół jest narażony, mianowicie ze względu na jedność wiary, która była zawsze chwałą tego narodu katolickiego.

Florencya 20 grudnia wieczór. W Izbie deputowanych zamknięto dziś ogólne rozprawy nad projektem reorganizacyi administracyi centralnej i prowincyonalnej; wszystkie wnioski przeciwne projektowi zostały odrzucone, a między temi 200 głosami przeciw 123 wniosek Ferrarego w imieniu stronnictwa nieustającego i lewicy, aby zawiesić decyzyę Izby nad tym przedmiotem. Wielu deputowanych ze stronnictwa ministeryalnego wnosiło, aby zmienić ordynacyę gminną i prowincyonalną w duchu liberalnym. Rząd i Izba zgodziły się na ten wniosek, poczem przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad projektem rządowym.

Florencya 21 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych przypadł na porządek dzienny projekt ustawy o tymczasowym budżecie. Minister skarbu oświadczył się przeciw artykułowi wniesionemu przez komisyę, aby wstrzymać wypłatę procentów od długu państwa papieskiego. Po długich rozprawach wniosek komisyi odrzuconym został 211 głosami przeciw 111, a projekt rządowy uchwalony 201 głosami przeciw 58. Izba odroczyła się do 12go stycznia.

Londyn 21 grudnia. Gladstone i Lowe wybrani zostali ponownie bez opozycyi do parlamentu. Gladstone w mowie do wyborców przyrzekał oszczędność w budżecie, a jak na teraz oświadczył się przeciw tajnemu głosowaniu. Nie ma wątpliwości, że inni ministrowie zostaną równie wybrani.

Madryt 21 grudnia. Minister Sagasta wydał dekret nakazujący municypalnościom i prowincyom zamienić w ciągu jednego miesiąca fundusze posiadane w depozytach na bony skarbowe. *Gaceta de Madrid* donosi o nieznacznych zamieszkach z powodu wyborów municypalnych w wielu wsiach prowincyj Burgos, Malagi i Alicante.

Madryt 21 grudnia. *L'Etendarte* ogłasza broszurę karlistowską w Paryżu wydaną, która się kończy tym wykrzyknikiem: „niech żyje jedność katolicka, niech żyją swobody ojczyzny, niech żyje król Karol VII!" Broszura ogłasza zarazem odezwę do hiszpańskich oficerów, żołnierzy i majtków za Don Carlosem. *Imparcial* energicznie potępia tę broszurę. Zapewniają, że wybory w Kadixie w skutku zniweczenia dokumentów podczas ostatnich tam zamieszek, tymczasowo zostają wstrzymane.

Petersburg 21 grudnia. *Sewernaja Poczta* donosi: Szlachta w prowincyach nadbaltyckich udała się z adresem do jlnego gubernatora, w którym zapewnia, że nie ma wcale solidarności między dążnościami, niechętnemi Rosyi jakie się objawiają w prasie zagranicznej a prowincyami nadbaltyckiemi, gdyż te ostatnie nie żywią wcale chęci oderwania się od Rosyi. Szlachta pragnie w niewzruszonej wierności dla Cesarza i nierozłącznym związku z Rosyą, żyć i umierać.

Drezno 21 grudnia. *Dresdner Journal* zaprzecza, aby margr. Chateau-Rénard mianowany został posłem francuskim w Dreznie w miejsce bar. Forth-Rouen.

Sztutgart 20 grudnia. Mowa prezesa ministrów Varnbülera podczas rozpraw nad adresem brzmi w głównych ustępach: Co się tyczy późniejszego zachowania się rządu wobec Prus, oświadczam, iż nigdy nie dano stamtąd najmniejszej wskazówki, aby chciano naruszać naszą samoistność. W rzeczach wojskowych usiłujemy przeprowadzić wspólną organizacyę, aby wojska Niemiec południowych mogły działać razem w przypadku wojny, a nie przeciw braciom naszym na północy, lecz wraz z nimi i za nich. Jeżeli więc staramy się zbliżyć się do urządzeń militarnych pruskich, to dla tego, że leży w przeznaczeniu wojska niemieckiego walczyć razem, tudzież w udowodnionej dzielności organizacyi pruskiej. Żądane przez rząd połączenie państw południowo-niemieckich, nie jest czem innem, jak Związkiem południowym. Gdybym miał jaką pod tym względem wątpliwość, mowy tu miane przekonałyby mię o tem. A zatem nietylko idzie o porozumienie się z sąsiadami, o które i my się staramy, lecz o formacyę polityczną. Pytam zatem: czy jest to możebnem? Wyobrażając sobie, tak jak deputowany Mayer, który jest pod tym względem konsekwentnym, republikę południowo-niemiecką opartą o Szwajcaryę, a może wkrótce opartą o protektorat jednego z większych mocarstw, to mogłoby przyjść do tego, gdyby chciano dać kilka koron w nagrodę. Ale ja, który zaprzysiągłem bronić nierozdzielnego dobra korony i króla mego, nie mogę nic ofiarować w zamian za republikański związek południowy.

Konstantynopol 20 grudnia. Jak poseł francuski, tak również posłowie angielski i austryacki odmówili żądaniu posła greckiego, aby podjęli się opieki interesów Greków wydalonych.

Konstantynopol 21 grudnia, wieczór. *La Turquie* donosi, że Grecya znaczne uzbrojenia przedsiębierze.

Konstantynopol 22 grudnia. Porta zawiadomiła rządy rumuński i serbski o krokach przez siebie zarządzonych, w skutku zerwania stosunków dyplomatycznych z Grecyą, lecz innych przedstawień nie robiła obu tym rządom.

Tyflis 20 grudnia. Z Erzerum otrzymano tu wiadomość o zamachu na życie konsula angielskiego Taylora, lecz ten się nie powiódł.

Sprawa sporu grecko-tureckiego wcale się nie zwraca pokojowo, bo jakkolwiek ze strony Rosyi miała wyjść propozycya względem zwołania konferencyi dla zagodzenia tego sporu, wszelako, gdy celem takiej narady może być tylko podanie w wątpliwość praw Turcyi do Kandyi, przeto Turcya chyba zmuszona poddałaby się konferencyi. Szczególne światło rzuca na ten przedmiot oświadczenie *La France*, która powiada wyraźnie, że aby położyć kres ciągłym obawom wojny, potrzeba poruszyć wszystkie te sprawy, które od r. 1815 dawały powód do zatargów, a przeto jest tu wyraźna myśl ponowienia kongresu, którego propozycya w r. 1863 wyszła była od Francyi.

Doniesienie o pozwoleniu statkom greckim zatykać banderę rosyjską, daje się chyba tak tłumaczyć, że Rosya pawilonem swoim osłonić chce żeglugę kupiecką grecką, trzymając się zasady przyjętej w prawie morskiem. Mylnie jednak przypuszczają, aby Rosya chciała tym sposobem wziąść jakoby pośredni udział w wojnie.

Bar. Prokesz-Osten miał być oddawna odwołany z Konstantynopola, lecz następca jego nie jest dotąd wiadomy. Austrya nie posiada dyplomatów do zbytku, a powodem tego jest przedewszystkiem, iż polityka jej straciła właściwy sobie charakter przez zmianę stanowiska, jakie państwo to zajmowało niegdyś. Teraz naznaczają posłem w Stambule bar. Vitzthuma, posła w Brukselli.

Levant Herald z 12go donosi, że wicekról Egipski ofiarował Sułtanowi pomoc swoją w wojnie z Grecyą.

Wyraziliśmy wczoraj niedowierzanie nasze z powodu telegramu wiedeńskiej *Debatte*, jakoby Car pisał do króla Wilhelma list, dziękując mu za usunięcie trudności stawianych w porozumieniu się obu monarchów. Dziś *Debatte* podaje jako komentarz tego telegramu wiadomość z Berlina otrzymaną, że układy względem zawarcia przymierza rosyjsko-pruskiego prowadzone były poza plecami ministrów między obu monarchami i ukończone zostały. Byłoby to potwierdzeniem, mówi korespondent berliński w *Debatte*, pogłoski od kilku dni obiegającej, że Bismark z początku stawiał opór naleganiom na zawarcie przymierza zaczepnego i odpornego z Rosyą, ale następnie toczyły się rokowania między obu panującymi bezpośrednio, o których nie wiedzieli ministrowie.

Zdaniem naszem, gdyby poza plecami Bismarka stanęło przymierze, nie pozostałby on dłużej na urzędzie.

Nordd. allg. Ztg posądza *Gołos* o przedajność, a mianowicie, że król Hanowerski płaci go za podburzanie Moskali przeciw Prusakom, gdyż *Gołos* obwinia Prusy o intrygi w nadbaltyckich prowincyach rosyjskich, i zarzuca im, że znagliwszy Rumunię do ustępstwa, obudziły w Stambule chęć zrobienia czegoś podobnego z Grecyą. Dostało się ze strony pruskiego organu i *Moskiewskim Wiadomościom* Katkowa. Nic pocieszniejszego, jak taka wojna między sprzymierzeńcami. *Gołos* posądza nawet Prusy o chęć zaboru Polski.

Na radzie związku północno-niemieckiego postawiony był wniosek prezydyalny (pruski) względem traktatu z Badenem, na mocy którego Baden przystępuje do wspólności militarnej z Związkiem, tak iż poddani badeńscy mogą służyć w wojsku związkowem i nawzajem, tudzież ćwiczenia obu wojsk mają się wspólnie odbywać. Rząd badeński przychyla się do tego traktatu, w następstwie czego zapewne Prusy postarają się o zawarcie podobnego traktatu z Bawaryą, Wirtembergią i Hesyą. Jest to zupełne zjednoczenie militarne całych Niemiec.

Powyżej dajemy ustępy z mowy ministra wirtemberskiego Varnbülera przeciw adresowi przyjętemu przez Izbę deputowanych. Mowa ta sprzeciwia się utworzeniu związku południowego, a skłania się ku połączeniu z Prusami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 23 grudnia. *Presse* mówi: W skutku propozycyi ze strony rosyjskiej, popartej przez Prusy, wyglądać można zebrania się konferencyi dla załatwienia sporu grecko-tureckiego. Austrya i Włochy gotowe są przystać na zwołanie konferencyi. Dotychczas zaś niewiadomo nic pewnego, jak dalece myśl konferencyi podzielają państwa zachodnie i Turcya.

Berlin 23 grudnia. *Gaz. krzyżowa* mówi, że lubo zawsze jeszcze wierzy w spokojne załatwienie sporu grecko-tureckiego wywołanego umyślnie; wszelako zagodzenie jego codzień staje się trudniejszem, gdyż objawiają się już wątpliwości, ażali między mocarstwami panuje zgoda.

Paryż 23 grudnia. *La Patrie* zamieszcza telegram z Konstantynopola, który mówi: Gubernatorowie Tessalii i Macedonii chwycili się energicznych środków dla zabezpieczenia spokojności. Ruchome kolumny strzegą granicy. *L'Etendard* donosi, że nie potwierdza się jeszcze dymisya Bulgarisa w Atenach.

Madryt 22 grudnia. Nuncyusz papieski przesłał rządowi papieskiemu życzenie rządu hiszpańskiego o zmianę kary śmierci dwóch skazańców. Większa część wyborów municypalnych wypadła w duchu monarchicznym. Sewilla i Barcelona wybrały republikanów.

Kursa. Wiedeń 23 grudnia godzina 2 po połud Metaliki 58 65. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59.50. — Pożyczka narodowa 64·10. — Losy z roku 1860 90·20. — Akcye banku ostęplowane 659. — Akcye kred. 237·80. — Londyn 119 60 — Srebro 117 75. — Dukat 5·68.⁵/₁₀

Paryż 22 grudnia, wieczór. 69·92.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	78½	76½
Banknoty pol. 100 złr.	414	406
Ruble ros. za 100 rsr.	163¾	161½
Talary prs. za 100 tal.	178½	176
Bankn. pr. za 150 złr.	85	84
Srebro nowe austr.	119	117
Dukat ważny	5 78	5 62
Napoleon d'or	9 76	9 50
Półimperyały rosyjs.	9 80	9 60
Listy galic. nowe z k.	78	76
„ „ stare „	82	80
Oblig. indem. „	69	67
Ak. k. g. bez k. i dyw.	211	205
„ L. Cz. z całą wpł.	174	171
Listy aus. zak. kr. z.	87¼ —	87 —
„ banku hipotecz.	88 —	87½ —
Wiedeń 22 grudn.		
5% Metaliki na w. a.	55 25	55 —
„ Pożyczka narod.	64 40	64 20
„ Metaliki na m. k.	58 40	58 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 25	87 75
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i h.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	67 75	67 25
„ „ bukow.	68 50	67 50
„ „ „ siedmg.	73 —	72 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 20	98 —
4% Galicyjskie	75 50	74 75
5½% Węgiersk. los.	92 —	91 75
5% Boden Cr. austr.	107 —	106 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	180 50	179 50
„ „ „ 1854	83 75	83 25
„ „ „ 1860	89 30	89 10
„ „ „ 1864	105 20	104 —
„ Como-Rente	24 50	24 —
„ Kredytowe	151 75	151 25
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	33 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	660	659
Zakładu kredytow.	235 20	235 —
Żeglugi par. na Dunaju	535	533 —
Kolei półn. Ferdynan.	1950	1945
„ rządowej fr.-a.	303 20	303 —
„ zachodniej c. El.	170 50	170 —
„ Pardubickiej	149 50	149 —
„ południowej	195 40	195 20
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	142 50	142 —
„ Galicyjskiej	210 —	209 50
„ Czerniow.	173 25	172 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	89 —	88 5.
„ (Emis. 1862) „ „ „	88 50	88 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	127 50	127 —
„ „ Emis 1867 „	126 —	125 50
Kol. połud. St. 500 fr.	105 25	104 75
„ Bony 6% 1875-1876.	223 —	222 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 25	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	108 75	108 25
Kol. Głog. za 100 fl k. m.	78 —	77 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	88 50	88 —
Kol. połud-pół-niem: -- 5% — za 100 fl.	80 —	79 —
-- — w srebrze „	92 75	92 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 75	92 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	76 75	76 25
„ „ „ Emisya 1867.	83 50	83 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	84 50	84 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	85 50	85 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	94 —	93 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 71	5 69
Złoto *al marco*	5 68	5 67
Napoleondory	9 57	9 56
Fryderyki	10 —	9 90
Luidory (niemieckie)	9 75	9 70
Suweryny angielskie	12 5	12 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 50	118 25
Srebro, kupony	118 75	118 25
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 21 grudnia		
Dukat holenderski	5 67	5 61
„ cesarski	5 72	5 66
Półimperyał rosyjski	9 84	9 70
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 85
„ pap. „	1 64	1 63
Talar pruski	1 79	1 78
Listy gal. b. kup. w. a.	75 50	75 —
„ „ m. k.	79 25	78 75
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	67 35	67 —
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	209 50	208 50
„ lwow.-czer.	— —	— —
Akcye banku hip. gal.	73 50	72 —
Warsz. 21 grudn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 —	82 —
„ „ 2 ser. „	78 —	77 —
„ kupon „	—	1 98¾
Listy likwidac. „	65 50	65 —
„ kupon „	—	23½
Pożyczka r. 1865 „	138 —	— —
„ r. 1866 „	135 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	63 17	— —
„ warsz. teresp.	95 —	94 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 9 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 9.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 6.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

Administracya „CZASU"

poleca

jako odpowiedni podarunek na

GWIAZDKĘ

mało znane przepyszne chromolitografie, wyszłe w Bruxelli, rysowane z natury przez zaszczytnie znanego ***F. Stroobanta:***

STAROŻYTNE GMACHY KRAKOWA

z opisem historycznym

w formacie folio majori

(obrazów 13).

Dzieło to, pierwsze w swoim rodzaju, przedstawiające w naturalnych kolorach słynne gmachy nasze, będzie przyjemnym podarunkiem dla każdego, któremu nieobojętne są rzeczy ojczyste.

Całe to album przedaje się w Administracyi „CZASU" po cenie **15 złr.**

Z dniem 1szym Stycznia 1869 r. rozpoczyna się nowy **abonament** na **III rocznik pisma**

„FORTUNA."

Całoroczna cena prenumeraty:

W Wiedniu z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową tylko 1 złr. w. a.

„*Fortuna*" będzie od 1 Stycznia 1869 nietylko tak jak dotąd podawać *autentyczne wykazy losowań* natychmiast po każdem ciągnieniu *wszystkich austryackich i zagranicznych papierów publicznych loteryjuych, wszystkich losujących się obligacyj państwowych i prywatnych, listów zastawnych, akcyj kolejnych i przemysłowych, obligacyj pierwszeństwa*, jakoteż

Wykazy pozostałości również **tabelle wypłat** wszystkich tych papierów publicznych, ale także pod rubryką

„Der Geldmarkt,"

będzie przedewszystkiem czytelnika obznajamiać ze wszystkich co dla posiadacza papierów publicznych, jakiejkolwiek by one nazwy były, jest potrzebnem. Szczególną zwrócimy uwagę na *rezultata interesów* wszelkich *instytutów handlowych i obrotowych* jakoteż *banków*. Jesteśmy w możności *udzielenia wiadomości* każdemu *najprędzej i najpewniej* o papierach publicznych ulegających losowaniu, czy takowe i kiedy z jaką kwotą były wylosowane, i jesteśmy gotowi na żądanie naszym abonentom zamiejscowym bez żadnej pretensyi za nadesłaniem tylko samych kosztów bezpośrednio po losowaniu o wyciągniętej seryi i głównej wygranej telegraficznie donieść. (2232-1-3)

Z pierwszym numerem naszego pisma otrzymują prenumeratorowie,

Kalendarz losowania i kuponów,

o którym powiedzieć możemy, że co się tyczy obfitości zbioru, zupełności i największej dokładności *żadne jeszcze dzieło nie wyrównało.*

Administracya pisma „Fortuna" w Wiedniu.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 665

Podaje się do wiadomości, iż Urząd górniczo-hutniczy w Swoszowicach dostawienie niżej wyliczonych materyałów, w drodze licytacyi, która się **dnia 29 Grudnia 1868**, w Kancelaryi podpisanego urzędu odbędzie, przedsiębiorcom zleci:

Licytowane będą:

a) Dostawienie 400 sągów węgla (sąga 80 cali długa, 80 cali szeroka i 43 cali wysoka) z kopalni w Jaworzniu. Dostawione mają być te węgle od kopalni z Jaworznia do nadbrzeża Wilsy w Podgórzu, a ztąd do Składu węgli w Swoszowicach:

b) 180.000 sztuk gwoździ beczkowych 1 3/4 cala długości.

c)	150	„ pni sosnowych,	7 sąg. dług.	na cieńszym końcu	8	cali grubości
d)	300	„ „ „	7 „ „	„ „ „	6	„ „
f)	350	„ sosn. krokwiaków	7 „ „	„ „ „	5	„ „
e)	200	„ „ „	6 „ „	„ „ „	5	„ „
g)	300	„ jodłowych „	6 „ „	„ „ „	6	„ „
h)	300	„ „ „	6 „ „	„ „ „	5	„ „
j)	500	„ „ „	5 „ „	„ „ „	5	„ „
k)	500	„ „ „	5 „ „	„ „ „	4	„ „

l) 1500 okrajków 3 sągi długości 10 cali szerokości i 2 cale grubości
m) 600 płaz 3 „ „ 8 „ „ 3 1/2 „ „
n) 500 desek 2 „ „ 10 „ „ 2 „ „

Donosi się przedsiębiorcom z tym dodatkiem do wiadomości, iż warunki dostawiania tych materyałów, podczas urzędowych godzin, mogą być przejrzane i Oferty opieczętowane z załączeniem 10-procentowem wadyum, 29go Grudnia tego roku, najdalej do godziny 12 w południe, Urzędowi w Swoszowicach doręczone. (2280-1-3)T

C. k. Urząd górniczo-hutniczy

w Swoszowicach, dnia 7 Grudnia 1868.

FILIA

c. k. uprzywil.

galicyjskigo akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie.

przyjmuje wkłady pieniężne na

ASYGNACYE KASOWE,

za opłatą:

5% z trzydziesto-dniowem wypowiedzeniem
4 1/2% z czternasto- dto dto
4% z ośmio- dto dto
oraz (1757--13)

trudni się komisowem kupnem i przedażą efektów na giełdach, udziela zaliczek na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.

Księgarnia i Antykwarnia
J. M. HIMMELBLAUA
w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 322, poleca następujące dzieła po cenach znacznie zniżonych.

Gazeta przemysłowa. Illustrowany organ wydawany przez Walerego Kołodziejskiego w latach 1866, 1867, 1868. Rocznik I i II obejmują po 52 numerów; rocznik III mniej, z powodu, że w ciągu roku 1868 wychodzić przestał Zamiast pierwotnej ceny 18 złr. teraz wszystkie trzy roczniki razem tylko 3 złr.

Słownik języka polskiego, wydawany w Wilnie 1861 r. przez Korotyńskiego, Aleks. Zdanowicza i kilku lingwistów z udziałem Trentowskiego, obejmujący 2 części w jednym grubym tomie w wielkiej 8ce o 2280 stronach. Wydanie Maurycego Orgelbranda. Cena zamiast 20 złr. teraz 11 złr.

Zużytkowanie rzek, stawów, bagien, jezior i dołów torfowych na chów ryb, raków i pijawek. przez Ludwika Lindesa. Z drzeworytami. Kraków 1867. Cena zamiast 50 c. teraz 25 c.

Zgodność i różność między wschodnim zachodnim kościołem. Przez X. Siarczyńskiego 1831 r. Zamiast 5 złr. tylko 2 złr. w. a.

Hoffmann Karol Borom. Historya reform politycznych w dawnej Polsce. Lipsk 1867. Cena 3 złr.

Dykcyonarz Biblijny z ksiąg Pisma świętego starego i nowego Testamentu 1844. 4 tomy. Zamiast 6 złz. teraz 1 złr. 50 c.

Grabowski. Władysława IV listy do znakomitych w kraju mężów. Kraków 1845. Zamiast 1 złr. 50 cent. teraz 50 c.

Z powodu nadchodzących świąt poleca także na Gwiazdkę:

Pol Wincenty. Pieśń o Domu naszym. Lwów 1866 w bardzo gustownej oprawie lipskiej. Cena 2 złr. 50 cent.

Kraszewski Kartki z podróży z lat 1858—1864 in 4to z rycinami. Warszawa 1866. Cena 15 złr.

Wojnarowska Karolina. Pierścionek Babuni z dołączeniem pism pozostałych 6 tomów, wydanie drugie. Lipsk 1868. Zamiast 11 złr teraz 9 złr.

Wycieczki w świat daleki. Opisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi. Z rycinami. Trzy serye, z których każda dla siebie osobną całość stanowi i pojedynczo sprzedaną być może. Serya I i II po 1 złr. 10 cent. Serya III po 1 złr. 50 cent.

Kinga, polska niewiasta, przez Podtatrzanina. Wiedeń 1868. Cena 80 cent.

Münthena Szkoła na fortepian po polsku i po francusku. Wydanie najnowsze. Warszawa 1868. Cena 5 złr.

Buława Ernest. Szkice Helweckie i Talia Lipsk 1868. Cena 1 złr. 50 złr. (2259--2)T

Czwarty tom czasopisma rolniczo-przemysłowego

„ROLNIK,"

organ Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, pod redakcyą profesora Günsberga, wyjdzie, począwszy od 1go Stycznia 1869 do 1go Lipca r. t., podobnie jak dotąd w zeszytach, po dwa zeszyta na miesiąc. Przedpłata na tom, obejmujący 18 arkuszy druku z 6 wielkiemi tablicami litografowanemi, wynosi z przysyłką pocztową: w kraju 2 złr. w. a. — w Prusiech 1 tal. 15 sgr.

Przedpłatę należy przesyłać franko wprost do *Redakcyi „Rolnika" w laboratorium chemicznem Akademii technicznej we Lwowie.* (2285--2)T

Przejęty od pewnego zbankrutowanego Handlu Delikatesów, o wiele niżej ceny kupna jest do sprzedania.

RUM JAMAJKA oryginalny. wyborny, bardzo stary, za mas złr. 1·90 za dużą flaszkę 1 złr.

SZAMPAN wyborny, za dużą flaszkę 1 złr. 25 cnt. francuski złr. 2·50 do złr. 3·50 cnt. (2175 1-6)T

Szybka wysyłka za nadesłaniem należytości, lub pobraniem tejże pocztą.

Przy odbiorze 20 flaszek 5% zniżki.

Największy Skład wszystkich gatunków Win krajowych i zagranicznych.

Na żądanie przesyła się Cennik darmo i opłatnie. ***Aleksander Floch,***

Winiarnia w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 8.

Karol Beermann w Berlinie,

Unter den Linden 8. Fabryka przed Szlązką Bramą, zaleca

Maszynki do siekania mięsa

w 5 rozmiarach nader starannie wykonane



po 6 tal. Nr. 1 dla gospodarstwa domow.
„ 8 „ Nr. 2 } dla restauracyj i gospo-
„10 „ Nr. 3 } darstw wiejskich,
„18 „ Nr. 4 dla wielkich rzeźni.
„36 „ Nr. 5 dla wielkich fabryk kiełbas
(2292-1-5)

Amerykańskie maszynki do robienia kiełbas po 8 tal. większe 12 tal. wraz z opakowaniem. Przesyłki na wszystkie strony. Hurtowni kupcy otrzymują wysoki rabat

---

WILLA

w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod L. 96 97 D. IV.

wśród dużego ogrodu nad stawem położona, jest z wolnej ręki na sprzedaż lub do najęcia. (1862-8-12) T

Także jest na sprzedaż **połowa wsi Łobzowa.**— Bliższa wiadomość u właściciela w domu p. Schwarza przy ulicy Grodzkiej pod L. 88 Dz. I na 2 piętrze.

Na podarunki na Gwiazdkę.

MAGAZYN NOWOŚCI
LEONA FEINTUCHA

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką,

poleca Szanownej Publiczności swój obficie zaopatrzony

SKŁAD

Towarów galanteryjnych i norymberskich.

Szczególniej zwraca uwagę na:

Parfumerye francuskie i angielskie,

Kwiaty paryskie i Wachlarze,

Odziewadła dla dam (Sortie du Ball),

Biżuterye w wielkim wyborze,

Kapelusze męzkie francuskie najnowszej formy, toż składane atłasowe i tybetowe.

Krawaty, Bieliznę męzką i Rękawiczki w wielkim wyborze, (2270-3-5)

Kalosze angielskie dla dam z futrem,

HERBATĘ I SAMOWARY,

Maszynki do kawy (non plus ultra).

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Zdolny Receptariusz

znajdzie umieszczenie z końcem Stycznia 1869 r. w Aptece pod Koroną B. Hoffa w Krakowie. (2290)

Podajemy do publicznej wiadomości, iż 15 Grudnia r. b. otworzyliśmy tu w **Poznaniu** przy ulicy Podgórnej Nr. 13.

Dom komisowy

w połączeniu

z biórem Zleceń i Ajencyi

wszelkich zabezpieczeń,

polecając usługi nasze łaskawym względom Szanownej publiczności.

(2298) ***J. Stefański i Spółka.***

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (2091-8-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*"

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" p. *Wikt. Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera.*; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky.*

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki te, niezawodnej skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju *rzeżączkom*, łączą w sobie esencyę Matiko i balsam Kopajwy; nie mają najmniejszej a tak odrażajęcej woni Kopajwy i nie sprawiają odbijania się: dla tego też poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, niż przyjmować lekarstwa.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.* (2090-4-16)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze w Składzie materyałów aptecznyeh p.s *Vzeteczki.*

Kamienica narożna

dwu-piętrowa,

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 262, — naprzeciw Hotelu Saskiego położona — z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych wiadomości udzieli. Bióro komisowe Wgo *Derpowskiego*, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 261. (2287-2-3)T

M. Bollmann
w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse Nr. 31,
Mariahilfstrasse Nr. 91.

Największy Skład Maszynek do szycia wszystkich systemów po zniżonych cenach, z jednoroczenm zaręczeniem.

Ręczne maszynki do szycia od 25 do 50 złr. i wyżej. — Bezpłatne illustrowane Cenniki przesyłają się na żądanie.— Oprócz tego Skład prawdziwych rosyjskich **Samowarów i Maszynek** Gouffrir we wszystkich rozmiarach. (2247-3-12)T

Sprzedaż apteki.

Aptekę w mieście Kostrzynie w Poznańskiem (interes czysto lekarski), będącą własnością wdowy i dzieci mojego brata zmarłego, a których ja jestem opiekunem, zamyślam w porozumieniu z wdową z wolnej ręki sprzedać z zastrzeżeniem zezwolenia sędziego opiekuńczego. Przez Kostrzyń prowadzą szosy do 3 mil odległego Poznania, Wrześni, Pleszewa, Środy i Gniezna. — Potrzeba 5 do 6.000 talarów zadatku w gotówce.

Poznań 15 Grudnia 1868 r.

E. Treplin adwokat i notaryusz. (2284-1-3)

Maszynki do szycia
dla domowego użytku

Najstarsza w Niemczech Fabryka maszynek do szycia

Karola Beermana,

Berlin unter den Linden 8. i przed Szląską Bramą, zaleca maszynki do szycia według systemu Wheelera i Wilsona do użytku domowego, i do przedsiębiorstwa starannie wykonane z przyrządami do obrębiania i prostego szwu po **38 talarów.**

Opakowanie 2 talary. Przesyłki w wszystkie strony. Hurtowni kupcy otrzymują wysoki rabat. (2291-1-6)

Cierpiącym na piersi i Suchotnikom

wskaże się środki ziołowe, które tę słabość w początkach pod zaręczeniem wyleczą; w wysokich zaś stadyach wielką ulgę czynią i życie na długo przedłużają. — Pod adresem: ***Ad. Cieleski*** w Jarosławiu, w domu Lipinera. (2206--3)T

Do dzisiejszego numeru dołączają się Listy zwrotne na czasopismo „KRZYŻ."

Do Handlu norymberskiego

Józefa Bensdorffa w Krakowie, w Głównym Rynku naprzeciw kościoła Św. Wojciecha, nadszedł świeży transport **zabawek dla dzieci.** — Brożki i Kulczyki wszelkiego rodzaju, it. p. — Książki do modlenia oprawne w kość słoniową, heban, szyldkret i aksamit; z obrazkami dla dzieci tanie bardzo. — Ordery do kotyliona — Wachlarze — Maski — sławne Atramenty — Rzeźby norymberskie — Laski — Szpicruty — Parasole i t. p. (2211-3)T

100 Obrazków z modlitwami 30 ct. — i Papier do bukietów.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie narzędzi oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu przez świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem pana *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *F. Vsetecky.* (1846-12-24)

WIZYKATORYE
zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 lub 8 godzin najdłużéj. Prócz tego, **papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie obfite i regularne, bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN,

potwierdzone przez Akademię medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na sto osobach dotkniętych zarażliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye z **Kopaiwu** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną. W Paryżu na Faubourg St. Denis N. 80 i w głównych aptekach za granicą. (1783-25-52)

Pate Pectorale Georgé,

cukierki piersiowe przeciw grypie, katarom, kaszlowi i chrypce.

Cena 1 skrzyneczki 70 c.

Cahou aromatisé, do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, po paleniu tytoniu, po jedzeniu i używaniu trunków rozgrzewających. Niezbędne przy odwiedzinach wyższych towarzystw, teatrów, balów, itd. Przy każdorazowym użyciu żuje się 1 pigułkę. Pudełeczko 70 c.

Maxa F. Schmidta, w jednej chwili uspakająca, przeciw skorbutyczności na zęby. Jedyny dotychczas doświadczony środek przeciwko mężarniom bólu zębów, działa w tej chwili, nie szkodzi żadnych ostrych i kwaśnych substancyj, wskutek czego nawet i dzieci używać jej mogą. Flaszeczka 40 c.

Plaster na ruptury, szczególnie używany przy cierpieniach brzucha, zrobiony i zaleceny przez Dra Krüsi, praktycznego lekarza dla ruptur w Bazylei. W pudełkach blaszanych z opisani. Cena 3 złr. 50 c. w. a. (2016-7-12)T

Odontina pasta na zęby, najlepszy środek do czyszczenia zębów, do utrzymywania ich w stanie zdrowym i czystym, do usunięcia osadu bez bólu i w sposób nieszkodliwy, do wzmocnienia dziąseł, przeciwko krwawieniu i rozmiękczeniu; w słoikach porcelanowych po 80 c.

Kiewna Angwaczka esencya życia, szczególniejszy środek przeciwko zatkaniu kałowemu, przeciwko słabemu trawieniu i cierpieniom hemoroidalnym. Duża flaszka 1 złr., mała 50 c.

Francuzki płynny środek do barwienia włosów, którym w 10 minutach według upodobania na czarno, brunatno i płowo, trwale takowe zabarwić można. Przyrząd do tego, tj. 2 szczoteczki i 2 miseczki 50 c. 1 flakonik tego płynu zabarwiającego 2 złr.

Balsam przeciw odmrożeniu, w słoikach po 50 c., łagodzący w jak najkrótszym czasie, nawet zastarzałe odmrożenia dokładnie uleczający, zjedział sobie przez swą skuteczność ogólne zadowolenie.

Prawdziwy tran rybi Dorsch Leberthran Oel), uznany jako najlepszy środek leczniczy w słabościach piersiowych i płucowych w najlepszym gatunku, dobrego smaku, 1 butelka 1 złr. i 1 złr. 60 c.

Pastylki wzmacniające (Pastylki rzymskie), wielolotniem doświadczeniem stwierdzony środek przeciw ogólnym osłabieniom. Zalety tego sztucznego środka zależą na usunięciu powstałego osłabienia, nawet w podeszłym wieku, przez doznanie wzmocnienia. W oryginalnych flakonach po 10 złr.

Szwajcarski likier słuchowy, doświadczony, w skutek badań lekarskich za środek uznany, uleczający głuchotę, kłócie i szum w uszach, i stosowny do odzyskania całkiem utraconego słuchu. Cena 1 flakonika 1 złr.

Jos. Weiss,

Apotheker zu „Mohren“ Wien, Tuchlauben.

Przy zamówieniach poczta dołącza się ogromno 10 centów na opakowanie.

Pastylki piersiowe

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skuteczność kaszlu, rozjątrzenie w piersiach, kataryi uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla usunięcia skrofułów u dzieci, suchot płucnych i pierwszych stopni anemii (połączonego z odpluwaniem i kołkuszem). Dostać można w Krakowie w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ pp. *Redykow* Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder.*

Nakładem **Mieczysława Leitgebera** w Poznaniu rozpocznie z dniem 1 Stycznia 1869 wychodzić pismo czasowe:

Złr. 1·15 **„Sobótka,“** Złr. 1·15

Tygodnik belletrystyczny illustrowany.

Pismo to odznaczać się będzie **doborem artykułów i taniością,** nieprzektykowaną u nas.

Zawierać będzie *powieści oryginalne, życiorysy znakomitych ludzi współczesnych, ciekawe wspomnienia historyczne, zajmujące opisy podróży, odkryć i wynalazków, szkice humorystyczne, ramotki, treściwe lub przystępne poglądy na żywotne kwestye naszych czasów z wykluczeniem religijnych i politycznych, humorystyczną kronikę poznańską, poezye, rozmaitości, anegdoty, fraszki itd. itd.*

Polityka, polemika, krytyka, uczone rozprawy zostały stanowczo z nas ego programu wykluczonemi.

Najznakomitsi pisarze przyrzekli nam swoją pomoc — a pierwszy rocznik rozpoczniemy **nader zajmującą** powieścią z czasów **Kościuszki** przez **Wł. K. Wojcickiego,** pod tytułem:

Amerykanin (Kościuszko).

Upraszamy uprzejmie o **wczesne** składanie przedpłaty celem oznaczenia wielkości nakładu.

Prenumeratę przyjmują kr. urzędy pocztowe w Król. Prusk, i wszystkie księgarnia tak kraju jak zagranicy **po cenie 15 srg. na cały kwartał** (w Galicyi **1 złr. 15 c.**) Do przyjmowania prenumeraty polecają się księgarnie: *D. E. Friedleina* w Krakowie i *Gubrynowicza Schmidta* we Lwowie. (2271--2)

FILIA

c. k. uprzywil.

galicyjskiego akcyjnego

wydaje **od dnia 1 Listopada r. b.**

ASYGNACYE KASOWE

$4^0/_0$	za 8-dniowem wypowiedzeniem		
$4^1/_2{}^0/_0$	„ 14	dto	dto (1166-6)
$5^0/_0$	„ 30	dto	dto

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:

od $3^1/_2{}^0/_0$ procent po 4 od sta,

od $4^0/_0$ dto „ $4^1/_2$ „

Lwów dnia 2. Października 1867. **Dyrekcya**

Dla Kapitalistów i Towarzystw akcyjnych.

Sprzedaż

bardzo obszernych i obfitych kopalni węgla w Węgrzech.

Ogromne pokłady bogatego i wybornego węgla brunatnego (Braunkohle) w państwie **Budafa** w bliskości Kraljovacz obok kolei Pragerhof-Kanisza w Węgrzech, zajmujące przestrzeni około 1000 morgów. Wiertaniem ich zapewniono się, że grubość pokładu jest od 6 do 18 stóp, a w przecięciu wynosi 10 stóp, i że pokłady znajdują się prawie bezpośrednio pod powierzchnią lub w bardzo **małej głębokości.** Wedle zrobionych obrachowań zawiera główna część Budafaskiej kopalni węgla przeszło 150 milionów cetnarów łatwego do wydobycia węgla brunatnego doskonałej jakości i czystości. Koszta własne za wydobycie węgla wynoszą 5 kr. i takowe znajdują szybki i najkorzystniejszy odbyt w pobliskich dystryktach fabrycznych w Wiedniu, Peszcie jakoteż dla kolei żelaznych. Państwo Budafa jest obecnie własnością pana Stefana Zichego c. k. szambelana i właściciela dóbr w Węgrzech, i tenże jest w chęci całą kopalnię pod przystępnymi warunkami sprzedać.

Bliższe opisy kopalni jakoteż sprawozdania o wykonanych poszukiwaniach szidrem można otrzymać za frankowanemi zgłaszaniami się pod literami **P. Y.** 392 pod adresem: (2246-5)

Haasenstein & Vogler in Wien.

(1927-10-12)

☞ **Tylko dobre piwo** ☜

jest prawdziwym napojem życia!!!

Najwyborniejsze i najprzedniejsze piwa na kontynencie

☞ **!!! flaszowe piwa !!!** ☜

zaleca centralny główny skład piwa

M. SPRINGERA w Wiedniu,

Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 42 a to:

Schwechackie wywozowe piwo składowe za flaszkę	15 kr.
Schwechackie wywozowe marcowe za flaszkę	17 kr.
St. Marxer-extra marcowe piwo za flaszkę	18 kr.
Pilznerskie salonowe piwo Bok	15 kr.
Liesingskie dubeltowo składowe piwo za flaszkę	15 kr.
Piwo angielskie porterowe piwo	25 kr.
Angielskie porterowe piwo	35 kr.

Śmiało się powyższy główny skład zarazem dodożyć to zapewnienie, że wyszczególnione gatunki piwa w przesyłce wprost do rąk należy uważane są na kontynencie za najprawdziwsze najsmaczniejsze, a w skutek tego kupującym tylko takie przesłane będą, które nie mają jeszcze nazwy.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże wysyłają się skrzynki z 14 kr. 18 flaszkami we wszystkie strony a to jakna najszybciej. — Kaucya za każdą flaszkę 10 kr. zwracaną będzie za nadesłaniem próżnych flaszek lub przyjaśnijszem zamówieniem odrachowaną.

Ostrzeżenie!

Gdy *wielokrotnie najordynarniejsze Zegarki szwajcarskie, opatrzone angielskiem nazwiskiem, sprzedawane bywają za angielskie Zegarki,* ostrzegamy Szanowną Publiczność przed takiemi *podobiznami,* a zarazem oświadczamy, że naszych wyrobów w Austryackiem Państwie można *prawdziwych nabyć jedynie tylko*

u pana **Filipa Fromma**

w Wiedniu, hoher Markt N. 11, 2 piętro.

Za nasze Zegarki dajemy 5-letnie zaręczenia, a p. Filip Fromm utrzymuje w Wiedniu wyłącznie skład.

E. et E. Emanuel,

fabrykant Chronometrów, 1 Burlington (1852-11-12) Gardens, London.

PROMESSY
na LOSY KREDYTOWE,

których ciągnienie odbędzie się

☞ **dnia 2 Stycznia 1869 r.,** ☜

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (2258-5-6)

Kadryl francuski 40 cent. — **Mazur i Polka-Mazurka 48 cent.** — **Tańce węgier. Kör 40 c. Lancier 48 c.**

Najnowszy wiedeński

Nauczyciel tańca,

do praktycznego wyuczenia się najnowszych tańców modnych, z objaśniającemi figurami i nótami muzycznemi. 1868.

Nakład **Alberta A. Wenedikta** w Wiedniu, Lobkowitzplatz, jako też we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Zamówienia zaopatrzone tylko za opłaconemi listami pieniężnemi. Wszystkie 5 części w jeden tom wytwornie oprawne, tylko 2 złr. 60 c, z opłatną przesyłką. zł 2 60.

☞ Z opłaconą przesyłką każdy tom o 15 cent. drożej. Za pobraniem nic się nie przesyła. (2142-5-6)

Najnow. tańce kotyll. 40 ct.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-szkorbutycznych, jakimi są: chrzan, rzeżucha i t. p., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on tran rybi, którego smak jest nieznośny i trudny do trawienia. Nie oceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących *na lymfatyzm, krzywienie się kości pacie rzowej, przeciw nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie i obliczu.* Toniczny i czyszczący zarazem wzbudza *apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną;* przepisuje się często przez lekarzy *w początkach suchot.* Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Rzeszowie w aptece p *Szaittera;* w Pradze w Składzie materyałów aptecz. p. *Vsetecki;* w Wiedniu u pp *Raabe* i *Röder.* (2083-6-24)T

Reprezentacya haftów **w Paryżu.**	**Doświadczenia**	Filia dla Wschodu w Konstantynopolu, grand rue du Pera.
Filia dla Rosyi i Azyi w Petersburgu, na Newskim prospekcie.	przez 30 lat wykazały, że żadna Fabryka płótna i bielizny, nie jest w stanie w tak wybornej jakości, a wykonaniu po tak niskiej cenie sprzedawać, jak c. k. wył. uprz. Fabryka	Zamorskie przesyłki **Hamburg,** Börseplatz.

J. Köstler et Comp.

Gniazdo dla austryackich miast **Wiedeń,** verl Kärntnerstrasse N. 57

Filia w **Gracu,** Herrengasse N. 204.

Tylko przez nas, we wszystkie strony rozgałęziony i znaczny hurtowny Handel, w którym największa część wyrobów bielizny i handlarzy z prowincyj swe surowe produkta nabywa wszelkie sposobności do wyrobów bielizny, niedopuszczalnego kupna przędzy, a to bezpośrednio z najznaczniejszych fabryk angielskich i holenderskich, dla tego hurtowni odbiorcy wyrobów bielizny mają 6-miesięczny termin wypłaty lub $5^0/_0$ sconto.

☞ Listowne polecenia wypełniają się szybko za potrąceniem lub nadesłaniem należytości. Cennik gotowej bielizny w złr. w. a.

Koszule męskie do prania płóć. z białej przędzy złr. 2·50, 2·40, 2·80.

Z holend. lub rumburs. płótna złr. 3, 3·50, 3·0.

Z cienkiego rumbur. lub irland. płótna 4, 4·50, 5·50.

Najcieńsze, najmodniej. kroj. 6, 7, 8, 9, z haftow. wkładami płóno-batystowemi 5, 6, 8, 10do15.

Białe koszule szirtingowe z zakładką gorsem 2, 2·20, 2·40.

Z angielskiego szirtingu wytworne 3, 3·50, 4.

Wytworne koszule balowe 3·50, 4, 4·50.

Szirtyngowe z gorsem płócien. wytwor. kroj. 3·50, 4, 4·50, 5.

Kolorowe koszule męskie w 800 różnych okazach 1·80, 2·20, 2·50.

Kolorowe z ang. szirtingu najnow. kroj. 2·40, 3, 3·50 do 4·50.

Gacie ściągane lub zapinane niemiec. lub węgier. kroju z dobr, szlapk. płótna 1·20, 1·40, 1·60, 1·80.

Z rumburs. płótna 2, 2·30, 2·50.

Gatki barchanowe 1·80, 2·20, 2·80 najlepsze.

Koszule męskie flanelowe i gacie z najlepszej angielskiej wełny w każdym kolorze w każdej sztuce i w każdej łatwo stosowej, w tak jako też czysto białe, sztuka 3·50, 4, 4·50, 5, 6 i 6·50.

Kołnierzyki męskie wszelkiego kroju tuzin 1·80, 2, 2·40 do 2·80, najlep. angiel. 3, 3·50, 4.

Białe i kolorowe szkarpetki wełniane i bawełniane tkane lub robione na drutach.

Koszule damskie płócien. gładkie 1·80, 2·20, 2·50, szwajcarskie z zakładkami 2·80, 3, 3·50, z haftowanemi wstawkami i rękawkami 3·50, 4, 4·50, wytworne francuskie z Valencienne 5·50. 6, 7 do 10.

Koszule damskie nocne płócienne, z długi. rękawami, kołnierzykiem i rękawk. 3·80, 3·50, 4, najpiękniej. kroj. bogato haft. 5, 6 do 8.

Gorsety nocne z cienkiego szirtingu 2·50, 2·80, 3, 3·50, z najcieńszego angielskiego batystu 4, 4·50, najwytwor. gorsety z haftami i koronkami 5·50, 6, 8 do 10. Gorsety barchanowe nocne 2·20, 2·50, 2·80, 3.

Majtki damskie z najcieńsz. szirtingu z obszyciem 1·80, 2, 2·20.

Majtki damskie z najcieńsz. płótna z obszyciem 2·50, 2·80, 3·20.

Majtki damskie z nadzw. cienkiego płótna haft. 2·80, 3, 3·50.

Negliżyki damskie i peniuary z francus. perkalu 3·50, 3·80, 4 do 6·50.

Największy wybór spodnic w kliny lub jednostajnej cienkości, gładkie z haftowanemi wkładami 4, 4·50, 5, 7, z haft. wkładami 8 do 10.

Ceny płócien, bielizny stołowej, prześcieradeł, chustek do nosa, ręczników w złr. w. a.

$^4/_4$ szer. 30 łokci naturalnego płótna $7^1/_2$ do 10, 10 do $9^1/_2$, do 14, $^5/_4$ szer. 30 łokci płótna mocnego 12 do 15, ... płótno obrusy za $12^1/_2$, do 20, $^5/_4$ szer. 37 łok. płótna Craes $11^1/_2$ ... 14 do 24. ... szer. 37 łok. płótna 14 do 24. — $^6/_4$ szer. ... ręczniki itd. ... (pozostałe ceny płócien, bielizny stołowej, serwet, ręczników i chustek do nosa) ... (2174 3-6)T

Kompletne wyprawy ślubne

od A do Z gotowe na składzie, na zamówienie wykonywają się po cenach ... Przy zamówieniach koszul męskich uprasza się o dołączenie objętości szyi. Aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, niedopowiedniem podług tego się zwracać ... lub kroju i dobry towar się zręcza. Illustrowane renniki w niemieckim a francuskim języku na żądanie przesyłają się bezpłatnie.

Z paryskiego Bazaru dla Austryi

niechaj sobie każdy każe przysłać za pobraniem należytości pocztą:

Garnitur listowy,

składający się ze 100 najlepszych papierów listowych, z dowolnem nazwiskiem, lub literami, 100 najlepszych Kopert i 100 pięknych Pieczątek z 1 literą. Garnitur 95 centów — piękne cienkie z monogramami angielskiemi ... z monogramami angielskiemi 90 centów, zlr. 1·35 c. — 100 papierów listowych

100 najpiękniejszych Biletów wizytowych,

litografowanych na glancownym papierze 85 c. — 2-wiersz. 1 złr. 50 c. — na papierze bristol. 1·25.

1,000 sztuk pieczątek, piękny druk złotem,

bez różnicy tekstu złr. 1·60 — 500 sztuk zlr. 1·25 c.

Komiczny podarunek damski,

przedstawiający małe dziecię, nie jest złe nicem innem, jak mydłem, gąbką i kawałkiem wełnianym do tarcia — ten piękny przedmiot wzbudza ogólną uwagę, 1 sztuka złr. 1·20 centów. — Cenniki na wszystkie przedmioty opłatnie i darmo. (1978--5)T

„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,“

Kärntnerstrasse N. 51, — Palais Tedesco.

Płótno reumatyzmowe (Gichtleinwand)

przez najpierwsze kollegia lekarskie Niemiec zalecane, a przez król. Węgierskie Namiestnictwo dla nadzwyczajnéj skuteczności (koncesyonowane, przeciw wszelkim reumatyzmom (goślccowym) darciom członków, bólu piersi, krzyżów, głowy, nóg itp. — Pakiet pojedynczy 1 złr. 5 c. — podwójny 2 złr. 10 cent. — oraz

Paryski uniwersalny Plaster,

na odmrożone członki, zastarzałe rany, wrzody itd. — Słoik z opisem użycia 35 cent. — z przesyłką pocztową 10 cent. więcej. — Do nabycia: w Aptece p. **Stockmara** w Krakowie.

Tamże znajdują się na Składzie:

Pâte Pectorale, wyborny środek na kaszel i chrypkę po 40 c. pudełko.

Idiaton, krople niezawodne na ból zębów flakon 40 cent. (2263 2 6)T

Woda Morasa, Eau de Cologne philocome, niezrównana zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, flakon po 75 cent. i złr. 1·50

Woda do ust anateryn. à la Popp, flakon 50 cent.

Woda na oczy Dra **Stroińskiego,** na wszelkie słabości z osłabienia i pracy pochodzące. — Flakon 1 złr.

Eau de Princesse Aug. Renard, utrzymuje białość twarzy i zapobiega zmarszczkom. Flak. 75c.

Balsam roślinny na oczy Dra **Reichla** w Würzburgu, niezrównany w swych skutkach — przy skrofulicznych chorobach ocz. — Pęcherzyk kosztuje złr. 1·50 c.

Olejek z indyjskich kasztanów, dotąd jedynie znany i skuteczny środek na podagrę, flakon mały złr. 2·75 — duży złr. 5·25 c.

Cukiernia pod firmą **L. Jakubowskiego** w Przemyślu, 28 lat egzystująca, — z zapasami i eleganckim urządzeniem w najnowszym guście — jest z wolnej ręki do sprzedania lub, wydzierżawienia; — zgłosić się można listownie za ofrankowaniem do właścicielki tejże lub jej Administratora na miejscu. (2277-2-3)T

Rządca gospodarczy

konaty, który zarządzał samowładnie znacznemi i wzorowemi majętnościami w księstwie Poznańskiem i w Królestwie posiadający najlepsze świadectwa i rekommendacyę wróciwszy z Syberu, potrzebuje zajęcia. Zona w potrzebie może przyjąć zarząd gospodarstwa domowego. Wiadomość udzieli *Obywatel Walenty Adamski* na Kleparzu, Końskie Targowisko Nr. 85 i 82 w Krakowie. (2242--2)

Nagrodzony złotym medalem

przez Szkołę farmaceutów w Paryżu 1860.

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot, jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitalach francuskich, belgijskich i hiszpańskich—do przyrządzenia *w jednej chwili i z oszczędnością* **WODY SMOŁOWEJ. (Dwie łyżki stołowe do litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).**

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia *normalnego stanu błonom śluzowym, leczy ozkrzele (bronches) i dolegliwości katarów pęcherza.*

Skład w Paryżu w aptece p. Guyot, ulica Francs Bourgeois 17; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha; w Peszcie u p. Józefa Török Gyögyszertára—Királyutcza 7 sz. — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky. (1791-11-20) T

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też w środkach bardzo często szumnie, osiągniętej reklamami posunięciem do śmieszności — ale postępując sobie *rzetelnie przed po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie,* polecam Szanownej Publiczności mój skład Ubiorów ... ze mną ... jak z ... wystawy przez dobre zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof“)

z tem zapewnieniem, że *wszelkie ubiory, na Składzie i w mej Pracowni wykonane ubiory,* nie są lichem odlidanych, po świecie tanio zakupionych, przeciwnie tylko, po największej części pół prawdziwych z bawełną najlepszych materyj (tkaniny), po których dołączeń, jak najtaniej na gruntowanych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych i najmodniejszych, w rozrostowoci, rękodzieła każdego, jako dysie sumienniej i najmodniejszej w i* dla tego też jak można najtaniej zrobionych poszczególnych wyrobów pod tymi na nimi porównać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak mogą, jeszcze więcej za bardzo nieś tak ... lub ... dla ustalonej opinii. — Każdemu więc, który sobie życzy mieć coś dobrego, może zapewnić, że ... zakupić.

Wierzchnie suknie	20	—	45
Fraki i Surduty salon.	24	—	45
Żakiety	12	—	34
Surduty myśliwskie	18	—	30
Ranne Sukn. (Szlafr.)	18	—	40
Spodnie (czarne nal.)	7	—	16
Spodnie	6	—	18
Kamizelki	3	—	10
Salonowe ubiory	60	—	100

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj w guście *najwyborniejszym,* do ubiorów podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych, wszelkiej miary, jak najstaranniej wykonanych za dołączeniem lub zaliczeniem należytości. (2163-7 24)

Przy listownem zamówieniu należy podać dokładnie długość ogólnej szerokości piersi, objętości piersi i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu za mieniają się jak najchętniej za inne.

Georg Jerzabek,

Krawiec męski w Wiedniu.

Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Od Administracyi „Czasu.“

Nakładem
Drukarni „CZASU“ w Krakowie
wyszedł

KALENDARZ ŚCIENNY

NA ROK

1869,

drukowany ozdobnie,

zawierający: święta rzymskie, ruskie i żydowskie, odmiany światła księżycowego, teraźniejsze ceny jazdy i przesyłek na kolejach żelaznych, ceny telegramów, tabelki stęplowe i ruch pociągów kolei żelaznych, będących w związku z Krakowem.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu“* jako też we wszystkich księgarniach, oraz i w Ajencyi „Czasu“ we Lwowie

po cenie 25 centów.

Administracya Przeglądu Polskiego

ma zaszczyt prosić uprzejmie PP. Prenumeratorów, aby wcześnie raczyli Abonament swój odnowić.

W biórze Administracyi można dostać kompletnego zbioru egzemplarzy z r. 1867 i 1868, o czem się Szanowną Publiczność uwiadamia. (2297-1-3) r

Cena przedpłaty roczna kosztuje 12 złr.— półroczna 6 złr. — kwartalna 3 złr. Zeszyt pojedynczy 1 złr. 50 c.

In ***Th. Wallner's*** Verlagsbuchhandlung, WIEN, Goldschmiedegasse N. 3, (nächst dem Stefansplatz). Soeben erschien:

Mariengruss,

eine Sammlung von Gebeten, Betrachtungen und Lesungen von Gräfin v. *Flavigny*, (Verfasserin vom Gebetbuche der christl. Kindheit) emphohlen von den hochw. Herrn Kardinal-Erzbischof v. Paris, Erzbischof von Tours, und Bischof von Orleans. 596 Seiten stark, Octav, mit 4 schönen Stahlstichen und gestochenem Titelblatte.

Preis 1 fl. 20 kr. öster. W. ungeb.

Selbiges Werk hat allerwärts Sensation gemacht, und nur mit grossen Kosten und Mühe ist es obiger Verlagsbuchhandlung gelungen das Verlagsrecht von der geherten Verfasserin zu erhalten. (1880-2-3)T

Obwieszczenie.

L. 1037

Wydział powiatowy Kolbuszowski zawiadamia w myśl przepisu §. 30 ust. o rep. pow. wszystkich opodatkowanych w powiecie, — iż budżet czyli preliminarz przychodów i wydatków Rady powiatowej Kolbuszowskiej na rok 1869 złożony jest od dnia dzisiejszego do 1 Stycznia 1869 r. do przejrzenia w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej w Kolbuszowy dnia 19 Grudnia 1868 r.

Prezes:
Zdzisław hr. Tyszkiewicz.
(2296) Członek Wydziału:
Dr. Władysław Niesiołowski.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer***, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza— w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.
2140-27-34T

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (2085-4-10)

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; i p. F. Vszeteczki w Pradze.

K o n k u r s,

Nr. 4295

Na mocy uchwały Rady gminnej miasta Kołomyi z dnia 16. b. m. rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posady lekarza miejskiego, któren oraz obowiązki lekarza przy tutejszym Szpitalu cywilnym pełnić ma. Płaca roczna wynosi 400 Złr. w. a. Posada ta na pierwszy rok tylko prowizorycznie udzieloną będzie i prawa do emerytury nie nadaje.

P. P. Lekarze, którzyby posadę tę otrzymać sobie życzyli, zechcą podania swoje Zwierzchności gminnej najdalej do 15 Stycznia 1869 nadesłać, i z osiągniętego stopnia doktora medycyny i chirurgii tudzież z dotychczasowej praktyki się wykazać. (2295-1-3)

Od Zwierzchności gminnej
Kołomyja dnia 19 Grudnia 1868 r.

Najodpowiedniejszy
Podarunek na Gwiazdkę!

Wytworny
Szlafrok
10 złr.
Zupełny
Ubiór zimowy
24 złr.
Dobrze watowana, ładnie uszyta
Gunia podróżna
ze Styryjskim kapturem,
12 złr.
Wytwor. jakości z dobrym wierzchem
Futro podróżne
z barankami i szopowemi obkład.,
36 złr.
dalej wszelkie gat. Sukni męzkich

w SKŁADZIE UBIOROW
Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-169-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszami fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“

Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy
Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:

matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·60, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:

prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc., ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:

aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:

aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2 80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-14-20)

Ostrzeżenie.

Antoni Strobel w Krakowie, który podczas naszego pobytu w tem mieście jako faktor a właściwie na posyłkach był czynnym, nieuprawniony brał na nasze imię towary. Odnośnie do tego ostrzegamy każdego, aby p. *Stroblowi* ani **towarów ani pieniędzy na nasz rachunek nie dawano** gdyż za nic nie ręczymy. (2275-3-)T

Wiedeń, Operring N. 13.

Scherz i Friedländer.

Generalni ajenci fabryki maszynek do szycia Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku.

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego,** wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, za który otrzymał brewet wynalazku.— Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. Brunona Miczyńskiego przy ul. Floryańskiej — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky. (1844-12)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony est podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (2081-8 32)

TOMASZ GORECKI
w Krakowie

poleca swój skład towarów i norymbergskich w najświeższe wyroby tak krajowe jako też i zagraniczne doborowo zaopatrzony, jakoto: **w łyżwy** wszelkiego gatunku, **dzwonki do sanek, cebrzyki, dzbanki, wiaderka,** i **sicbady eleganckie, piecyki do palenia kawy z oszczędzeniem opału,** oraz **wag dziesiętych** na cet. 1, 4, 6 / złr. 10, 16, 20, upolitorowane elegancko, na jeden cetnar po 12 złr. wal. austr. (2262--3)

Szczególniej poleca najwyborniejszą prawdziwą **wodę kolońską,** i różne **parfumerye** tak krajowe jak i francuskie i angielskie — oraz świeżo nadeszłą **prawdziwą chińską herbatę,** powszechnie tak w kraju naszym, jak też w Królestwie polskiém chwaloną, po cenie:

1 Funt wagi wied. najwyborniejszej czarnej od Złr. 2·40 do Złr. 5.
1 „ „ „ „ „ z kwiatem „ 5 — „ „ 6·50 c.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczn̄ia spiesznie za pobraniem należytości pocztą.

Tomasz Górecki.

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex. (1845--12)T

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, goscce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w składzie mat. aptecz. p. *Vsetecky*

L. Schneider i Spółka w Tarnowie.

Ceny stałe i umiarkowane. **Sprzedaż hurtem i częściowo.**

Otworzywszy świeżo handel pod firmą

L. Schneider i Spółka
w Tarnowie,

polecamy się Szanownej Publiczności z wielkiem wyborem towarów galanteryjnych, norymberskich i drobiazgowych.

Utrzymujemy **znaczny zapas Herbaty** w przedniem gatunku. Również składy dywanów, kołder wełnianych, szali, szalików i krawatek czapek i kapeluszy, broni belgijskiej, przyborów do polowania, zabawek dziecinnych, rękawiczek, mydełek i parfumeryj francuskich, wody kolońskiej, porcelany, wyrobów ze szkła, lamp naftowych, albumów zwykłych, stojących i **z Muzyką**, wyrobów z brązu, szczotek i szczoteczek, łyżw, kaloszy; balonów, grzebieni także do samoczyszczenia, koszyków i kloszy drutowych, również nici, jedwabiu, bawełny, igieł i szpilek i t. d.

Powyższe jakoteż i inne do składu należące artykuły, otrzymujemy z pierwszych fabryk Londynu, Paryża, Berlina, Wiednia i Lipska; obstalunki na towar wszelkiego rodzaju w najkrótszym czasie uskutecznione będą. Znaczniejsze zamówienia mianowicie na maszyny, meble, fortepiana, obicia, powozy i t. p. upraszamy wprost do naszego kantoru pod naszą firmą **L. Schneider & Compagnie w Wiedniu** V Wehrgasse Nr. 29 adresować. (2212--3) T

Ceny stałe i umiarkowane. **Sprzedaż hurtem i częściowo.**

L. Schneider i Spółka w Tarnowie.

W Handlu TOWARÓW BŁAWATNYCH
W. EMINOWICZA
w Krakowie,
przy ulicy Szpitalnej pod L. 378, obok Małego Rynku,

dostać można:

Aksamitów, Aksamitek, Pół-aksamitów, Pluszów i Atłasów; Materyj jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych; Szali tureckich, Hymalayan i tiulowych; Chustek kaszmirowych, lamowych i wełnianych; Flanelli, Firanek, Podszewek różnego gatunku; Drylów saskich, Kaftanów i Paletotów damskich; — Sukni balowych, Spodnic, Halek, Pończoch i Pończoszek żimowych i letnich Szkarpetek; Kamaszków dziecinnych, Szalików i Krawatek damskich i męzkich; Kołnierzyków, Kaftaników merynosowych damskich i męzkich, lamowych i włóczkowych, Rękawiczek, i wszelkieh wyrobów włóczkowych.— Dywanów, Materyj i Pik na kamizelki. — Wreszcie

HERBATY prawdziwej chińskiej ze zbioru tegorocznego. (2282-3-)T

Kupującym na sztuki oddawać mogę wymienione towary po cenach fabrycznych, za zapłatą według umowy.

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne

(1792-12-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.** **Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem**

są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena . . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena . . .	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

Wytrymałość	40	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena . . .	350	400	450	500	550	600	750 złr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10. Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse **89**

Tylko szybko zamówić, nie czekać ostatniej chwili,

w której nie może się zaręczyć za szybką expedycyę, spodziewając się nawału poleceń:

Następne przedmioty zabawy na Gwiazdkę i wieczór Sylwestra:

Nader komiczne figury Bismarka i inne osoby przedstawiające, ruchome, wprowadzają muszkuły śmiechu w nadzwyczajną czynność. 1 sztuka 90 cnt. i 1 złr. 20 ct. 1 złr. 50, cnt. 1·80, i 2 złr.

Małe dzieci odpowiedni podarunek dla dam, w pierwszej chwili zdaje się jakby się żywe dziecko miało przed sobą, następuje zdziwienie poznając w tymże dziecku mydło, gąbkę kąpielną lub ściereczkę do mycia, 1 sztuka 1 złr. 40 cnt.

Czary bez ***Kratky-Baschik.*** Pokazuje się duchy i każe się im znikać, nie będąc sam czarodziejem. 1 aparat 85 cnt 1 złr. 50 cnt. 2·30, 2 60, 3·30, 3· 60.

Chustki do nosa do codziennego użytku dla mężczyzn, przeznaczone na tajemny tu zamilczony cel, 1 paczka z 2ma tuzinami 40 cnt.

Zniknąć mogą własne cygara, które się znajdują w pularesie na cygara przez nas podanym, aby robić zabawny żart swym przyjaciołom. Taki pulares na cygara tylko 45 cnt.

Głosy słowicze dokładnie naśladują śpiew tego ptaszka wiosennego, 1 sztuka tylko 35 cnt.

Ogień sztuczny z małem niebezpieczeństwem, bez woni, nadzwyczajnéj piękności, cnt. 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, za 1 sztukę.

Prócz tego jest jeszcze tysiące przedmiotów do użytku, zabawy, śmiechu, które się rozsyła za opłaconem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą. Cenniki bezpłatnie.

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
(2241-2-3) **verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Tedesco.**

Wiedeń. | **WIELKA WYSTAWA** | **Wiedeń.**

podarunków
na Gwiazdkę i Nowy Rok
w zabubowaniach ck. Towarzystwa uprawy ogrodów
w Wiedniu,
u H. BETTELHEIMA.

Najnowsza praktyczne wynalazki: Tak ulunione stęple do bielizny, przez co haftowanie jest zbytecznem, okazały się bardzo doskonałemi dla gospodarstwa.

1 taki stępel z 2ma dowolnemi liter. tylko	30 c.
1 flakon chińskiej farby do znaczenia	20 „
Poduszecka	10 „
Jedna liczba	6 „
Korony wszelkich gatunków	40 „
Stępel z monogrammem	90 „
Pieczątka z dwoma literami	30 „
1 Stampila z nazwisk. i miejscem złr. 2.85	4—

Puszka blaszana z poduszką i farbą 1 złr.

Maszynka do odbijania nazwiska i miejsca na papierach listowych, rachunkach i kartach wizytowych, właściwa dla kupców, urzędów i w ogóle dla każdego, 1 sztuka 2·50 do 4 złr.

Maszynki same się wilgotniące dla c. k. urzędów pocztowych, kancelaryj notaryalnych, z nazwiskiem i miejscem złr. 5·50.

Papiery listowe i Koperty. za 100 Sztuk:

Papier list. biały piek.35 ct. — Prążkowany albo liniowany 55 c. — Kolorowy 65 ct. — Gruby angielski prążkowany 75 ct. -- Koperty białe cienkie 35 c.— Grube gumowane 55 c. — Kolorowe 65 c. — Duże, grube gumowane 75 c. — Małe na bilety 35 c.

Sto Monogramów różno-kolorowych na papierze listowym 45 ct.

Bilety wizytowe 100 sztuk:

na papierzę bristol. 60 ct. podwójnie lakierowane 85 c. -- Monogramy na pieczątkach z dwoma literami, drukiem złotym 40 c.
100 pieczątek z 1ą lub 2ma literami 20 „
100 sztuk z adresem i nazwiskiem zł. 2·50 „

Przybory do pisania:

Najpiękniejsze z alpacca 50, 80 c., 1 złr.
Porcelanowe 40, 60, 80 ct., 1·20, 1·50 złr.

Najtańsze towary pakfongowe:

Łyżka stołowa	20, 25, 30 c.
Łyżeczka do kawy	10, 15, 20 „
Chochelka	40, 50, 60 „
Łyżka wazowa	80 c, 1 złr., 1·50 „
1 para lichtarzy	złr. 1 20, 2, 2 60 „

Sztućce stołowe za parę:

Alpaca 80 c.— Czarne z drzewa 15, 20, 30, 40 c.— Białe kościane 25, 30, 40, 50 c.— Desserowe 20, 30, 40. 50c.

Najnowsze Koszyki na bilety wizytowe: Szczególniej odpowiednie na podarunek Imienin i okolicznościowe, są wyłącznie przezemnie wyrabiane koszyczki na bilety wizytowe, z giętego szkła, i najpiękniej i najgustowniej malowane. Te zostały przez znakomitości jako dzieła sztuki uznane.
1 sztuka złr. 1·50, 2, 2·50 „

Obfity skład Albumów fotograficznych: 1 sztuką kolorowa z płóta na 25 obrazków 25, 40, 50 60 c.
Ze skóry 80 c., 1·20 „
Z ozdobami i malow. na szkle 1·80, 2, 2·50 „
Bardzo piękne na 100 obrazow 3, 3·50 4, 6.

Broszki i Kulczyki:

Nader gustowne w wielkim wyborze, po 20, 30, 40, 50, 60 80 c.
Najlepszy gatunek złr. 1, 1·50, 3·60 „

Przybory żałobne:

Brosza jedna 20, 30, 40, 80 „
Kulczyków para 25, 35, 50, 90, 1·25 „

Jeszcze nie widziane:

Najlepsze i najgustowniejsze w damskich i i mężkich łańcuszkach do zegarków, w swoim wyrobie i pozłoceniu, nawet dla fachowego nie do poznania:
1 sztuka długich 1·80 do 2·70 c.
krótkich 80 c., 1·10, 1·50 „

Najprzedniejsze przedmioty toaletowe, dobre migdałowe, ziołowe, ze żółtek, glycerynowe i do golenia mydełka za sztukę 10, 15, 20, 35 c — Za tuzin 95 cent., 1·15, 2·50, 3 80.

Kosmetyki i Parfumerye: za flakon 10, 20, 30, 35 c.

Towary piankowe i przyborowe do palenia: Wszelkie gatunki i w najpiękniejszym wyborze. Filie wielu fabryk zabawek dziecinnych, jako to: Żołnierzy, Obrazów, Gospodarstw, sprzętów domowych, polowania w pudełkach, po 10, 30, 40 c· 1·50.

Skrzyneczki z narzędziami rzemieślniczemi, z 6, 12, 15 narzędziami, za pudełko 40, 80. c, złr. 1·30 „

Gry towarzyskie, Zabawki dla dzieci, któremi umysł tychże wykształca się: od 40 ct. do 15 złr.

Zamki amerykańskie, chroniące od włamania, po 85 c., 1·10, 1.50 złr.

Lalki różnej wielkości, z włosami i bez tychże, ruchome i nieruchome, także ubrane, od 10 cent. do 8 złr.

Wyroby pieczętarskie wszelkiego rodzaju o 40 procent taniej niż gdzieindziej.

Oprócz wymienionych przedmiotów, znajduje się jeszcze przeszło tysiąc artykułów z towarow galanteryjnych, biżuteryj, ze skóry i Norymberskich.

Wszelkiego rodzaju komisa przyjmuje,

Uprasza się każdego we własnym interesie obstalunki na Gwiazdkę wcześniej nadsyłać. (2261-3-4)T

Zamówienia za pobraniem należytości, jak najspieszniej się wypełnią.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*